Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Dzisiaj 6 stron Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 140 (166) Wrocław, środa 31 lipca 1946 r. Rok II

Kolejarze-pepesowcy Dolnego Śląska obradują

I Zjazd Aktywu Kolejowego PPS na Dolnym Śląsku

W dniu 28 lipca br. w pięknie udekorowanej sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu odbył się I Zjazd Delegatów Kół Kolejowych PPS na Dolnym Śląsku.

UROCZYSTOŚCI OTWARCIA

Orkiestra Związku Zawodowego Kolejarzy gra hymn państwowy, poczem rozbrzmiewają dźwięki ukochanego „Czerwonego Sztandaru". Sala wypełniona po brzegi. Na Zjazd przybyli delegaci z najdalej położonych zakątków Dolnego Śląska.

Zjazd otwiera i wita w imieniu WK PPS Dolnego Śląska sekretarz WK tow. mgr J. Siemek. Tow. Siemek wita wiceministra komunikacji tow. Jastrzębskiego, — przewodniczącego Rady Komunikacyjnej CKW PPS, wojewodę wrocławskiego, tow. mgra St. Piaskowskiego, tow. posła Żukowskiego, sekretarza Rady Komunikacyjnej CKW PPS, tow. naczelnika Kopera, członka Rady Komunikacyjnej CKW PPS, tow. Gellerta — przedstawiciela WK PPS Poznań, tow. Janowskiego — przedstawiciela WK PPS Łódź, tow. mgra Jasiuka — przedstawiciela WK PPS Kraków, tow. tow. Wrotnego i Lorenza — przedstawicieli WK PPS Katowice i przedstawiciela WK PPS Lublin, tow. Roszkowskiego delegata Wydziału Komunikacyjnego KC PPR, ob. dyr. Juszczackiego — dyrektora PKP Okręgu Wrocław oraz wszystkich przybyłych na Zjazd delegatów z terenu.

W dalszym ciągu tow. Siemek proponuje na przewodniczącego Zjazdu tow. posła Żukowskiego, co zebrani przyjmują oklaskami. Prezydium Zjazdu wybrano w następującym składzie: tow. wiceminister komunikacji Jastrzębski, wojewoda wrocławski tow. mgr St. Piaskowski, tow. naczelnik Koper, sekretarz WK PPS na Dolny Śląsk tow. mgr Siemek, tow. naczelnik Trochimczuk — kierownik Woj. Wydziału Komunikacyjnego PPS, tow. Jarug z Jeleniej Góry, tow. Puncet — Wrocław Świebodzki, tow. Cymerman — Wrocław Główny. Na sekretarza Zjazdu powołano tow. Rembilasa.

Imieniem CKW PPS, Generalnego Sekretarza tow. Cyrankiewicza Józefa i własnym wita Zjazd tow. poseł Żukowski, podkreślając udział kolejarza polskiego w krwawej walce o wolność i sprawiedliwość społeczną. Mówca wzywa zebranych do oddania hołdu jednominutową ciszą wszystkim kolejarzom poległym w tej walce. Orkiestra gra marsz żałobny Szopena. W dalszym ciągu tow. Żukowski stwierdza, że celem Zjazdu jest wytyczenie sobie planu pracy na najbliższą przyszłość i scementowanie się, co jest ważne szczególnie na Ziemiach Odzyskanych.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE

Imieniem Rządu przemawia wojewoda wrocławski, tow. mgr St. Piaskowski. Zaznacza, że nigdy i nigdzie kolejnictwo polskie nie miało takich olbrzymich do przezwyciężenia trudności jak na Dolnym Śląsku. „Patrzyłem z troską — mówi tow. Piaskowski — na pracę kolejarzy i jako wojewoda i jako pepesowiec". Jeszcze w roku ubiegłym przyjął delegację kolejarzy i wysłuchał jej postulatów. Przydzielił im wówczas milion złotych jako pierwszą pomoc materialną. „Kolejarz polski olbrzymią część swej pracy wykonał wspaniale. Jeśli dzisiaj mamy tak zasiedlony Dolny Śląsk, — jeśli dzisiaj 600.000-ęczny Niemiec opuszcza Dolny Śląsk, jeśli dzisiaj widać taką poprawę na odcinku aprowizacji — to w głównej mierze zasługa kolejarza dolnośląskiego. Trzeba przyznać, że kolejarze polscy na Dolnym Śląsku dobrze zasłużyli się ojczyźnie" — kończy tow. Piaskowski. Przemówienie tow. wojewody przyjęte zostało gorącymi oklaskami.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej wita Zjazd tow. Roszkowski. Mówi on o Zjeździe z punktu widzenia politycznego. Kładzie nacisk na zagadnienie jednolitego frontu klasy robotniczej. „Jednolity front, to nie frazes, to nie wyświechtane słowa. Jednolity front — to zagadnienie naszego codziennego życia. To zagadnienie naszej przyszłości. Brak zaufania w naszych szeregach, rozpatrywanie tej sprawy pod kątem osobistych zarzutów i zgrzytów, brak harmonii we wspólnym działaniu i wspólnym marszu — oto przyczyny nieporozumień, które należy bezwzględnie jako niezdrowe objawy sekciarstwa zwalczać" — stwierdza tow. Roszkowski.

Na terenie kolejnictwa widzi tow. Roszkowski jedno kluczowe zadanie do przeprowadzenia: oczyszczenie odcinka kolejowego ze starych naleciałości reakcyjnych. Referendum za nami, wybory przed nami. Przebudowa, nad którą tak intensywnie pracujemy, prowadzi do Polski sprawiedliwości społecznej, do Polski socjalistycznej. I pod tym katem winniśmy iść do wyborów. Tow. Roszkowski kończy: „Życzę Zjazdowi najpomyślniejszych obrad. Wierzę, że drogi nasze, choć są różne i dwie, prowadzą nas i doprowadzą do Polski socjalistycznej".

Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych we Wrocławiu, ob. Juszczacki wita wiceministra tow. Jastrzębskiego, wojewodę tow. Piaskowskiego i wszystkich przybyłych kolejarzy w imieniu Dyrekcji i własnym. „Przypada mi wielki zaszczyt, że witam kolejarzy na terenie Polskiej Partii Socjalistycznej. Tej Partii, która zapoczątkowała w Polsce walkę o niepodległość, która na swoich sztandarach wypisała najszczytniejsze hasła, która zapisała się w historii Polski najpiękniejszymi głoskami, która miała potężny wpływ na życie Polski, która niezmordowanie walczyła o wyzwolenie Polaka i robotnika z ucisku społecznego." Dyr. Juszczacki zwraca się do kolejarzy pepesowców o dalszą pomoc i współpracę.

Od kolejarzy poznańskich przywozi socjalistyczne pozdrowienia tow. Gellert. Życzy uczestnikom Zjazdu, by ich obrady nie pozostały w tych murach, ale by dotarły do wszystkich województw, kół, komitetów, stacyj. Dziś kolejarz przestał myśleć wyłącznie o swoich sprawach zawodowych. Interesują go problemy gospodarcze, ogólnopaństwowe, oświatowe i tp.

Pomyślnych obrad życzą Zjazdowi: tow. Jasiuk w imieniu WK PPS Kraków, tow. Janowski w imieniu WK PPS Łódź, tow. Lorenz w imieniu WK PPS Katowice.

Na tym zakończono część oficjalną po czym po krótkiej przerwie przystąpiono do II części, nieoficjalnej, wewnętrznej.

Serie referatów zjazdowych rozpoczyna

REFERAT PRZEWODN. WK PPS TOW. MGR PIĄSKOWSKIEGO

Szanowni Towarzysze!

Gdy mam mówić do Was w dniu dzisiejszym, nie mogę powstrzymać wspomnień z przed lat dwudziestu paru, gdy jako młody Pepesowiec moją pracę partyjną rozpoczynałem właśnie wśród kolejarzy. Cisną się te wspomnienia i nasuwają się porównania tamtego okresu i pracy w tamtych czasach i okresu, który obecnie przeżywamy i pracy którą teraz wykonujemy. Jak w kalejdoskopie przesuwają się wspomnienia ze strajków kolejowych w 1923 czy 1926 roku, okres rządów sanacyjnej zdrady narodowej, wojna, konspiracja tak bogato nasycona czynem polskiego kolejarza wreszcie chwila obecna. Jak wielkie musiały zajść zmiany, że dzisiaj ja, prześladowany przez lata dyktatury i sądzony Socjalista mówię do Was nie tylko jako Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu PPS, ale i jednocześnie jako wojewoda Wolnej, Demokratycznej i Suwerennej Polskiej Republiki, że mówię tu we Wrocławiu, stolicy polskiego Dolnego Śląska! Ile złożyło się ofiarnego trudu kolejarzy polskich, by te wielkie zmiany nastąpić mogły.

Gdy o tym myślimy musi nasunąć się nam pytanie czy wykorzystujemy w pełni tą sytuację w jakiej znaleźliśmy się, a którą wywalczyliśmy tak ciężkimi ofiarami, tak wielkim wysiłkiem zbiorowym nas wszystkich. Przecież lata całe marzyliśmy by ująć władzę w ręce, by na czele naszego Państwa stanęli przedstawiciele mas robotniczych, mas chłopskich, rzesz demokratycznej inteligencji. Czy teraz, gdy te nasze najżywotniejsze dążenia są już zrealizowane czy dość silnie stoimy na straży tych zdobyczy, czypogłębiamy je i rozszerzamy? Czy każdy pojedyńczy kolejarz Pepesowiec oddaje tyle wysiłku ile oddać może dla wymienionych celów?

Niestety na pytania te musimy odpowiedzieć, że praca pozostawia jeszcze sporo do życzenia.

Jestem daleki od wydawania zbyt ogólnych sądów, nie uznaję odpowiedzialności zbiorowej, nie stosuję potępiania w czambuł wszystkiego, co nie jest nasze, patrzę trzeźwo i potępiam ostrożnie, gdyż wiem ile wśród naszych dzisiejszych wrogów jest elementu nieuświadomionego, ogłupionego płytkimi demagogicznymi hasłami, ilu ludzi do nas podchodzi wyłącznie z punktu widzenia pewnych trudności, które przemijająco muszą towarzyszyć okresowi odbudowy i przebudowy naszego Państwa. Wiem, że w miarę pokonywania tych trudności będziemy wśród tych, dzisiejszych przeciwników, zdobywali zwolenników.

Dzisiejszy zjazd poświęcony z jednej strony zbilansowaniu waszej pracy tu na Dolnym Śląsku, a z drugiej wytyczeniu dalszego drogi musi na ten stan rzeczy zwrócić należytą uwagę. Jego hasłem być musi oczyszczenie kolejnictwa z czynników obcych psychice kolejarza-pepesowca.

Zjazd ten musi zakreślić szerokі plan pracy dla Was nie tylko wśród waszych towarzyszy pracy, ale we wszystkich komórkach Partii. Na każdym odcinku, wszędzie tam, gdzie stanąć musi Pepesowiec, powinniście dążyć by tym Pepesowcem był kolejarz. Dotychczas za mało wnikaliście w całość pracy partyjnej, to się musi zmienić i ja towarzysze znając Was, z bezpośredniej pracy, przez długie lata wierzę głęboko, że to się zmieni i od obecnej chwili wspaniały Wasz kolejarski-pepesowski aktyw stanie do pracy i podeprze naszą POLSKĄ PARTIĘ SOCJALISTYCZNĄ z całych swych sił.

Trzy kardynalne zadania stają dziś przed Wami. Pierwszym z nich jest obowiązek radykalnego oczyszczenia szeregów kolejowych z niedobitków reakcyjnych i przeciwstawienie płytkiej demagogii naszej rzetelnej pracy.

Druga — to zagadnienie współpracy partii robotniczych. Stoimy i stać będziemy na stanowisku ścisłej współpracy z bratnią nam Polską Partią Robotniczą na zasadach równości praw i obowiązków. Trzeba wyciągać jak najsurowsze konsekwencje w stosunku do tych, którzy przez głupotę albo celowo próbują rozbić jednolity front klasy robotniczej. Przez rozbicie klasy robotniczej przyszedł Hitler do władzy. Przez rozbicie jedności robotniczej w Polsce przyszedł do władzy faszystowski rząd Piłsudskiego.

Trzecim zagadnieniem jest konieczność większego uaktywnienia się kolejarzy w ogólnopartyjnej robocie. Autonomia organizacyjna wydziałów komunikacyjnych PPS nie upoważnia wcale do zacieśnienia się w swojej wewnętrznej skorupie, ale przeciwnie — do zazębienia pracy z miejscowymi komitetami. Ja uczyłem się socjalizmu od kolejarzy i u kolejarzy i czasem jest mi przykro, gdy w komitetach powiatowych, miejskich czy gminnych jest mało albo nie ma wcale kolejarzy.

Kończąc, życzę Waszemu Zjazdowi, jako Przewodniczący WK PPS na Dolny Śląsk, aby obrady te jak najlepsze dały wyniki i pchnęły pracę partyjną jak najbardziej naprzód."

REFERAT FACHOWY WYGŁASZA WICEMINISTER KOMUNIKACJI TOW. JASTRZĘBSKI

Interesujący i głęboko przemyślany referat fachowy wygłasza wiceminister komunikacji tow. Jastrzębski. Zaczyna od zdefiniowania różnicy pomiędzy ustrojem kapitalistycznym a demokratycznym. W ustroju demokratycznym proletariusz musi brać udział poza swoją pracą zawodową również i w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym itd. Tow. Jastrzębski nakreśla obraz programu prac Ministerstwa Komunikacji, odpowiadający programowi naszej Partii.

Najważniejszym problemem jest opracowanie planu rozbudowy sieci komunikacyjnej w Polsce i dostosowanie go do potrzeb życia gospodarczego w Polsce.

Dobra gospodarcze idą przed dobrami prywatnymi. Ruch towarowy idzie przed ruchem pasażerskim. Ministerstwo opracowuje trzyletni plan rozbudowy systemu ko-

Depesze wysłane przez Zjazd

Wrocław, dnia 29 lipca 1946 r.

Obywatel Bierut Bolesław
Prezydent Krajowej Rady Narodowej
Warszawa
(Belweder)

Pierwszy Zjazd Aktywu Kolejowego PPS Dolnego Śląska odbywający się w dniu 28. VII. 1946 r. we Wrocławiu składa Ci hołd i śle Ci najserdeczniejsze życzenia w prowadzeniu Demokratycznej Ludowej Polski do Jej świetlanej przyszłości.

Prezydium.

Wrocław, dnia 29 lipca 1946 r.

Towarzysz Cyrankiewicz
Sekretarz Generalny CKW PPS
Warszawa
Wiejska 18

Pierwszy Zjazd Aktywu Kolejowego PPS Dolnego Śląska odbywający się w dniu 28. VII. 1946 r. we Wrocławiu przesyła Ci Towarzyszu swe socjalistyczne pozdrowienia.

Prezydium.

Wrocław, dnia 29 lipca 1946 r.

Towarzysz Premier Osóbka-Morawski
Przewodniczący CKW PPS
Warszawa
Prezydium Rady Ministrów

Pierwszy Zjazd Aktywu Kolejowego PPS Dolnego Śląska odbywający się w dniu 28. VII. 1946 r. we Wrocławiu przesyła Wam Towarzyszu Premierze serdeczne pozdrowienia i zobowiązuje się stać na straży wytycznych Manifestu lipcowego PKWN.

Prezydium.

Wrocław, dnia 29 lipca 1946 r.

Towarzysz Szwalbe Stanisław
Wiceprezydent KRN
Warszawa
Belweder

Pierwszy Zjazd Aktywu Kolejowego PPS Dolnego Śląska odbywający się w dniu 28. VII. 1946 r. we Wrocławiu przesyła Ci Towarzyszu Prezydencie swe socjalistyczne pozdrowienia i życzy Ci owocnych wyników w dalszej pracy nad budową Demokratycznej Ludowej Polski.

Prezydium.

munikacyjnego. Plan finansowy składa się z części eksploatacyjnej opartej na polityce taryfowej i z części inwestycyjnej. Stosuje się zasadę taryf zróżniczkowanych. Inna taryfa dla pracujących, inna — dla geszeftciarzy.

Tow. Jastrzębski zastanawia się nad tym, po co klasa robotnicza robiła rewolucję. Od r. 1904 należy do Partii. Przeżył rok 1905. Ma poza sobą okres walk proletariatu polskiego o Polskę niepodległą i socjalistyczną. Przesiedział w twierdzy szlisselburskiej 8 lat. I po co? O co chodziło tym wszystkim socjalistycznym bojownikom?

Walka toczyła się o człowieka, o radosną i twórczą pracę człowieka. Nie chodziło o udogodnienia komunikacyjne, ale o człowieka, o ideały socjalistyczne. Na tym odcinku jest jeszcze dużo do zrobienia.

Trzeba dążyć do tego, by kolejarz gospodarczo usamodzielniał się. Np. pod względem aprowizacyjnym należy odciążyć aparat kierujący komunikacją i systemem spółdzielczym usamodzielnić się.

Przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej w Ministerstwie Komunikacji dążą do stworzenia szeroko rozbudowanego biura personalnego. To biura winno się zajmować człowiekiem. Powiązane byłoby ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy i Związkiem Zawodowym Transportowców. A warto to zrobić dla 300 tysięcy polskich kolejarzy, którzy z rodzinami stanowią 5% ludności polskiej.

Na zakończenie swojego referatu tow. Jastrzębski prostuje, że nie jest inżynierem, lecz tokarzem metalowym.

Referat nagrodzili zebrani spontanicznymi oklaskami.

O ZAGADNIENIACH POLITYCZNYCH MÓWI TOW. POSEŁ ŻUKOWSKI

Referat polityczny wygłasza tow. poseł Żukowski, reprezentant masy kolejarskiej w Krajowej Radzie Narodowej i w Związkach Zawodowych. Na każdym Zjeździe winniśmy przypomnieć sobie linię polityczną naszej Partii zastanowić się nad tym, czy przestrzegamy tej linii, a jeśli nie, to co robić, by stan ten zmienić.

Meritum linii naszej Partii leży w tezie, że wszystkie dobra doczesne należy poddać kontroli wszystkich. Obowiązuje nas zawsze socjalistyczna ocena rzeczywistości. Socjalizm należy na każdym szczeblu życia konsekwentnie realizować.

My chcemy i musimy oprzeć się na praworządności, chcemy, by w Polsce rządziło zawsze prawo. Chcemy, by życie, które oddzielnie tworzyło się żywiołowo i spontanicznie, ująć w pewne prawne, organizacyjne ramy.

Nie ma zagadnień ekonomicznych bez zagadnień politycznych i odwrotnie. O tych wszystkich sprawach musimy na dzisiejszym Zjeździe pomówić.

Jako państwo winniśmy się w układzie Europy i świata odpowiednio usadowić. Problemem, który ma najwięcej niesłusznych niedomowień, jest problem Związku Radzieckiego. To, że Związek Radziecki pragnął pomóc Czechom w momencie, kiedy tracili Sudety, sprawiło, że dzisiaj Czesi serdecznie na sojusz ze Związkiem patrzą. A pamiętajmy, że przyjdzie moment, gdy okupacja Niemiec skończy się i my będziemy wówczas wysunięci na czoło ewentualnej agresji niemieckiej. Wtedy dopiero przekonamy się, czym jest zaplecze silnego, zaufanego sąsiada. My, socjaliści piszemy historię i ponosimy odpowiedzialność za to, co się w Polsce dzieje i co się będzie działo. Obowiązuje nas więc trzeźwa ocena stosunku naszego do Związku Radzieckiego.

Świat idzie wyraźnie na lewo. Przechodzi przez niego fala ruchów, zmierzających do objęcia władzy przez masy.

W dziedzinie polityki wewnętrznej Polska Partia Socjalistyczna opiera się na Manifeście lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który również pisaliśmy. W roku 1944 ujęły władzę w swoje ręce cztery szczerze demokratyczne partie z dwiema partiami robotniczymi na czele. Te dwie partie dzisiaj w głównej mierze dźwigają na sobie ciężar odpowiedzialności za losy narodu i państwa.

Życie ekonomiczne Polski bazuje na trzech zasadniczych odcinkach: gospodarka państwowa, spółdzielcza i inicjatywy prywatnej. PPS i PPR — to dwie szyny, które są niezbędne do tego, by pociąg szedł. Jeśli szyny te rozeszłyby się, nastąpi nieuchronnie katastrofa.

Zwycięstwo demokracji w Polsce sprawiło to, że w przeciwieństwie do epoki przedwojennej każdy obywatel ma prawo piąć się do góry. Skończyliśmy z tym, że chłop rodził się na gnoju i na tym gnoju umierał, a robotnik mógł być całe życie tylko robotnikiem bez prawa do wyżyn.

Partia musi widomie pomagać masom. Może czasem przyjdzie potrząsnąć tym czy tamtym towarzyszem, który posadzony przez Partię na wysokim stolcu zapomniał o tym, kto go posadził.

Tow. poseł Żukowski komunikuje radosną nowinę, że została wreszcie uchwalona nowa ustawa emerytalna, która da emerytom podstawę do egzystencji i wyrówna im wszystkie krzywdy i zaległości.

Na szczeblu najwyższym istnieje Rada Komunikacyjna CKW PPS, która ma na celu realizację programu Partii na odcinku kolejowym. Ciałem wykonawczym tej Rady jest wydział Komunikacyjny, który ma swoje odpowiedniki na wszystkich szczeblach.

Dążyć będziemy do tego, by powstawały w ramach wydziałów komunikacyjnych, poszczególne sekcje np. kolejowa, wodniaków, transportowców.

Swój ciekawy referat zakończył tow. Żukowski apelem do podwójnej pracy i do szybszego marszu ku Polsce Socjalistycznej.

DELEGACI SKŁADAJĄ SPRAWOZDANIA Z PRACY KÓŁ

Po przerwie obiadowej przewodniczący udziela głosu tow. naczelnikowi Trochimczukowi, kierownikowi Wydziału Komunikacyjnego PPS we Wrocławiu. Tow. Trochimczuk składa sprawozdanie z działalności Wydziału.

Zręby Wydziału powstały we wrześniu 1945 roku. Założycielami byli kolejarze tow. tow. Soroka, Latalski, Korytko, Jasiński, Małaczyński i Trochimczuk. Wydział rozpoczął początkowo pracę na terenie miasta Wrocławia, potem stopniowo obejmował całe województwo.

Po warszawskim zjeździe w dniu 9 grudnia Wydział uaktywnił swoją pracę. Wydział posiada obecnie 15 zorganizowanych Kół Kolejowych PPS, a 5 w stadium organizacji. Wydział współpracuje ze Zw. Zaw. Kolejarzy i z terenowymi Komitetami PPS.

Delegaci poszczególnych Kół zdają sprawozdania. Przedstawiciel Koła Kolejowego PPS Wrocław — Odra, tow. Krawczyński podkreśla udział Koła we wszystkich świętach i manifestacjach. Skarży się na ciągłe jeszcze nie rozwiązaną kwestię mieszkaniową, co powoduje koczowanie kolejarzy na dworcach. Duże jątrzenie wywołuje kwestia uposażeń kolejarzy.

Tow. Partamus z Maleszyc mówi o silnym udziale kolejarzy w referendum. Skarży się również na warunki aprowizacyjne i mieszkaniowe.

Tow. Mechaniszyn z Kłodzka podaje w sprawozdaniu, że Koło Kolejowe PPS prowadzi opiekę nad wdowami i sierotami po kolejarzach. Przystępuje również do zorganizowania kolonii dla dzieci.

Tow. Jóźwik z Wałbrzycha stawia wniosek, aby stanowiska kierownicze w kolejnictwie obsadzano ludźmi o silnym kręgosłupie politycznym.

Tow. Percewicz z Jeleniej Góry zwraca uwagę na brak przydziałów odzieżowych dla kolejarzy. Podwyższenie stawek za czynsz, wodę, gaz i elektryczność bije mocno szczególnie w kolejarzy. Koło Kolejowe PPS w Jeleniej Górze uruchomiło pływalnię i strzelnicę, prowadzi teatr, posiada własną orkiestrę.

Tow. Nalepa z Żegania komunikuje, że do Powiatowej Rady Narodowej weszło 6-ciu kolejarzy. Koło Kolejowe PPS w Żeganiu urządziło 42 wiece w okresie referendum. Kolejowa Spółdzielnia Mieszkaniowa znajduje się w stadium organizacji. Tow. Nalepa domaga się, aby premie węglowe dla maszynistów były sprawiedliwie rozdzielane. Brak opieki lekarskiej, apteki kolejowej i podręcznych apteczek warsztatowych. Awansowanie pozostawia wiele do życzenia. Materiały na ubrania kolejowe, które przyszły do Żegania, nie nadają się nawet na chodniki.

ROZWIJA SIĘ DYSKUSJA NAD NAJWAŻNIEJSZYMI ZAGADNIENIAMI PRACY KOLEJARZY.

Tow. Sieniński, Wrocław — Główny, podkreśla pracę kolejarzy w kierunku uruchomienia czytelni i biblioteki.

Tow. Kalinowski ze Świdnicy, mówi o niesprawiedliwym pomijaniu przy awansach PPS-owców. Kolejarze w Świdnicy nie mają mieszkań, albo mieszkają w warunkach nieodpowiednich. Tow. Kalinowski wspomina o skandalicznym wypadku zmiany klasy warsztatów z 1-szej na 3-cią dlatego tylko, że naczelnik warsztatów toch nie posiada wymaganych kwalifikacji na klasę 1-szą.

Tow. Kornicki, Wrocław — Nadodrze wzywa kolejarzy do socjalistycznego dokształcania się i studiowania Marksa. Emeryci pozbawieni są należytej opieki.

W imieniu Służby Ochrony Kolejowej występuje tow. Kręcidło i polemizuje z niesprawiedliwą opinią o niskim poziomie strażników kolejowych.

Tow. Trochimczuk odpowiada na postawione pytania natury organizacyjnej i składa wszystkim współpracownikom podziękowanie za okazaną pomoc i aktywność w okresie sprawozdawczym.

Tow. wiceminister Jastrzębski wyjaśnia kilka zasadniczych kwestii: niedomagania systemu aprowizacyjnego, współpracy z PPR, sprawy awansów i emerytów.

W następnym punkcie porządku dziennego zebrani dokonują wyboru władz Sekcji Kolejowej Wydziału Komunikacyjnego PPS na Dolnym Śląsku. Kierownikiem zostaje tow. Małaczyński. Wybór jego przyjmują zebrani żywiołowymi oklaskami. Do Sekcji wchodzą z Wrocławia: Soroka, Korytko, Nowakowski i Oszczypała. Spoza Wrocławia: Kalinowski — Świdnica, Ostrowski — Legnica, Stankiewicz — Kłodzko i Zalewa — Żegań.

W wolnych wnioskach zebrani uchwalają treść rezolucji i depesz, które podajemy na pierwszej stronie.

Na zakończenie Zjazdu poseł Żukowski stwierdza, że Zjazd był potrzebny. Poziom Zjazdu i dyskusji był wysoki. Wyczuwało się głęboką troskę kolejarza dolnośląskiego o rzeczywistość polską. Tow. Żukowski w imieniu CKW PPS składa ustępującemu Zarządowi serdeczne socjalistyczne podziękowanie.

Zebrani intonują „Czerwony Sztandar".

J. Siemek.

Wrocław, dnia 29 lipca 1946 r.

REZOLUCJA

Pierwszego Zjazdu Aktywu Kolejowego PPS Dolnego Śląska

Pierwszy Zjazd Aktywu Kolejowego PPS Dolnego Śląska odbywający się w dniu 28.VII.1946 r. we Wrocławiu świadomy ważności swoich zadań na Dolnym Śląsku postanawia:

1) Wzmocnić swe siły w dalszej wytężonej pracy, nad odbudową i usprawnieniem kolei, a tym samym przyczynić się do podniesienia życia gospodarczego i obronności kraju.

2) Walczyć z reakcją i wstecznictwem o Polskę Ludową, Niepodległą i Suwerenną, by obywatelowi Demokratycznej Polski zapewnić lepsze, szczęśliwe jutro.

3) Zwiększyć współpracę z bratnią organizacją PPR dla wzmocnienia jednolitego frontu.

4) Zebrani mocno piętnują wszelkie wystąpienia reakcji zmierzające do siania nienawiści rasowej. W szczególności potępiają inicjatorów i sprawców pogromu kieleckiego.

5) Zebrani wierzą, iż kolejarze Polski znajdą zrozumienie dla swojej ciężkiej pracy tak wśród szerokiego społeczeństwa jak i przedstawicieli Rządu, że poprawa bytu mas kolejarskich będzie postępowała w miarę poprawy sytuacji ekonomicznej kraju.

AMBASADA BRYTYJSKA KOMUNIKUJE:

Od dnia 25 lipca wszystkie wydziały Ambasady Brytyjskiej czynne są pod nowym adrtesem: Warszawa, Al. Róż Nr. 1.

(—) P. Howarth.
Press Attache.

W KILKU WIERSZACH

SINGAPOORE. Sąd nad zbrodniarzami wojennymi skazał sześciu Japończyków za zbrodnie popełnione przeciwko 4.000 angielskich i holenderskich jeńców wojennych, z których ponad 1.000 zmarło w obozie.

TEHERAN. Louis Saillant, przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, oznajmił, iż zaraz po powrocie do Paryża poruszy sprawę strajku na południu Iranu i zwróci uwagę angielskim przedstawicielom robotniczym, by zażądali wyjaśnień w tej kwestii od rządu angielskiego. Saillant chwalił postępy socjalne, zaobserwowane w Azerbejdżanie.

ATENY. Zebrali się tu kierownicy Związków Zawodowych. Został uchwalony protest przeciwko arbitralnemu postępowaniu rządu, który chce rozwiązać związki greckie i apeluje do światowej Federacji Związków Zawodowych z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Sekretarz Generalny francuskiej Federacji Związków Zawodowych (G.G.T.), który znajduje się obecnie w Atenach, oznajmił w gazecie „Rizopastis" — że przyjechał, by zbadać sytuację i przywiózł braterskie pozdrowienie od robotników francuskich.

SOFIA. W miejscowości Starazagera wykryto spisek, mający na celu przywrócenie monarchii, obalenie rządów frontu ojczyźnianego i stosowanie aktów sabotażu. Aresztowano 5 osób.

BUDAPESZT. Rząd Węgier opracował dekret który nakazuje oddanie wszelkich przedmiotów złotych oraz biżuterii wagi ponad 50 gr. do Banku Narodowego w ciągu tygodnia. Waluty zagraniczne mają być zgłoszone do dnia 15 sierpnia. Od dnia 1 sierpnia nie wolno będzie sprzedawać dewiz zagranicznych, łącznie z depozytami cudzoziemców na Węgrzech. Za przekroczenie zarządzeń dekretu przewidziana jest kara śmierci.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że między Wielką Brytanią a Kanadą została podpisana umowa w sprawie dostawy pszenicy. Umowa została zawarta na przeciąg 4 lat, przy czym cena wyznaczona na przeciąg pierwszych 2 lat wynosi 155 centów za buszel. Cena na następne dwa lata zostanie omówiona i będzie zależna od warunków światowych.

Konferencja pokojowa

PARYŻ. (PAP). Przeszło 2000 delegatów i ekspertów rozmieszczono po hotelach paryskich w niedzielę. W ciągu całego dnia tłumy publiczności paryskiej gromadziły się na dworcach w oczekiwaniu przybycia delegatów. Większość paryżan jednakże spędziła niedzielę tą, jak każdą inną i ulice opustoszały, ponieważ wiele osób wyjechało na wieś. Konferencja 21 narodów w pałacu Luksemburskim nie będzie się zajmowała sprawami Niemiec, Austrii i Japonii. Zadaniem konferencji jest przyjęcie projektów traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Rumunią i Finlandią przygotowanych przez 4 mocarstwa. Na wstępie konferencja zadecyduje czy przyjmie procedurę, wspólnie zaleconą przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Procedura ta przewiduje:

1. Podział konferencji na 5 komisji, z których każda ma rozpatrywać inny traktat pokojowy; 2. większość ⅔ w głosowaniu, zarówno w komisjach jak i na sesji plenarnej.

Po przyjęciu tej procedury, konferencja natychmiast przystąpi na pracy, polegającej na jednoczesnym rozpatrywaniu wszystkich traktatów pokojowych. Delegaci 21 narodów zadecydują, które z prac komisji mają być dokonywane publicznie, a które na posiedzeniach zamkniętych. Rezultaty dyskusji w komisjach powrócą w formie projektów na sesję plenarną.

W czasie spotkania niedzielnego anglosascy mężowie stanu omawiali sprawę publikacji traktatów pokojowych. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francja gotowe są opublikować pełne teksty traktatów, nie wyłączając tych paragrafów, które nie zostały jeszcze uzgodnione. Przeciwstawia się temu Wielka Brytania. Na konferencji prasowej minister Byrnes wyraził nadzieję, że traktaty pokojowe zostaną podpisane natychmiast po zamknięciu obrad konferencji. Zaznaczył on, że dołoży wszelkich starań w celu jak najszybszego zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych zaraz po konferencji paryskiej. Minister Stanów Zjednoczonych wyraził żal, że mocarstwa nie były w stanie uzgodnić swego stanowiska w sprawie opublikowania traktatów. Minister Byrnes zastrzegł prawo dla rządu Stanów Zjednoczonych zmiany stanowiska w sprawach, nie uzgodnionych przez wielką czwórkę. Zapytany o pogląd Stanów Zjednoczonych w sprawie zaproszenia na konferencję innych jeszcze państw prócz 21, min. Byrnes odpowiedział, że osobiście jest zwolennikiem jak najszerszego wysłuchania opinii innych państw, ale Stany Zjednoczone będą przestrzegały umowy Moskiewskiej, która ograniczyła konferencję do 21 państw. Byrnes dodał, że osobiście byłby za tym, aby wszystkie państwa, z którymi Stany Zjednoczone prowadziły wojnę, miały możność uczestniczenia w konferencji.

Wszelkie przygotowania do konferencji pokojowej zostały zakończone. Pałac Luksemburski, w którym się toczyć będą obrady, został wyposażony w 46 kabin międzymiastowych dla dziennikarzy oraz rozgałęziony system transmisyjny. Przy dostosowaniu pałacu do potrzeb konferencji pracowało przez 40 dni bez przerwy 650 robotników.

Kulisy rewolucji w Boliwii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Buenos Aires, że wielu obserwatorów politycznych w Argentynie skłania się ku poglądowi, iż obalenie rządu Villaroela w Boliwii zostało wywołane przez czynniki natury międzynarodowej i związane było w szczególności z interesami wielkich monopolów imperialistycznych, przeciwko którym Villaroel zastosował pewne środki, zgodne z interesem narodowej polityki. W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę na pośpiech, z jakim przeprowadzone są przez Rząd Stanów Zjednoczonych rokowania z państwami Ameryki Łacińskiej w sprawie uznania nowego rządu w Boliwii. Jak wiadomo, amerykański departament stanu zapowiedział rokowania już w dniu obalenia rządu Villaroela. Podkreślają w stolicy Argentyny, że po zamachu stanu w grudniu 1943 r., w rezultacie którego Villaroel objął władzę, narady w sprawie uznania nowego rządu trwały pół roku. Zdaniem pisma „El Aborista" Villaroel zamierza uwolnić kraj od kapitału zagranicznego i wyzwolić robotników spod jego przemocy. Według „La Epoca" za plecami narodu boliwijskiego działali agenci wielkich baronów finansowych, którzy spełniając wolę Wall Street zamierzają do opanowania Boliwii. Dziennik ten podkreśla, że Villaroel nie stosował wobec oligarchii imperialistycznej w kraju środków dość energicznych, zatrzymał się w pół drogi i dlatego padł ofiarą swych wrogów, którzy skonsolidowali się, wykorzystując słabość rządów.

Pożar na m/s Batory

GDYNIA. Biuro GAL w Gdyni otrzymało depeszę z Londynu, zawiadamiającą, że w piątek 26 bm. o godz. 3-ciej nad ranem wybuchł pożar na M/S Batory, znajdującym się na stoczni w Antwerpii. Ogień powstał w kabinie radiotelegraficznej i rozprzestrzenił się na pomieszczenia oficerskie, mostek i jedną sekcją kabin pasażerskich, które spłonęły. Pożar ugaszony został po 4-ch godzinach, przy czym władze portowe w Antwerpii wyraziły podziw dla dzielnego zachowania się załogi, której natychmiastowa i energiczna akcja zapobiegła powstaniu jeszcze większych szkód. Jak wiadomo statek „Batory" miał przybyć około 18 września do Gdyni i 24 września miał zapoczątkować rejsy pasażerskie między Gdynią i New Yorkiem. Wszystkie miejsca pasażerskie na pierwszy rejs i częściowo nawet na drugi były już wyprzedane. Obecnie uruchomienie statku będzie musiało ulec paromiesięcznej zwłoce.

ROZŁAM W CZESKIEJ PARTII LUDOWEJ

PRAGA (PAP). Jak donosi „Pravo Lidu", rozłam w łonie czeskiej partii ludowej, spowodowany wykluczeniem wybitnej działaczki ludowej, posłanki dr Korzeluchowej - Prohaskowej, trwa w dalszym ciągu. Dzienniki stwierdzają, że wśród członków partii ludowej panuje przekonanie, że dr Prohaska zrezygnuje w najbliższym czasie ze stanowiska ministra zdrowia w rządzie czechosłowackim. Krążą wiadomości, że opozycja w łonie partii ludowej, kierowana przez ministra dr Prohaskę i dr Korzeluchowę-Prohaskową, popierana jest przez Watykan. Prezes partii ks. dr Szramek jest zdecydowany współpracować nadal z czeskimi socjalistami i komunistami.

Polityka Stanów Zjednoczonych w basenie Morza Śródziemnego

Rosnące zainteresowanie Stanów Zjednoczonych zagadnieniami Palestyny i Bliskiego Wschodu jest kontynuacja polityki, której pierwszym przejawem było lądowanie oddziałów amerykańskich w listopadzie 1942 we Francuskiej Afryce Północnej. Tego dnia dotychczasowi pretendenci do panowania na Morzu Śródziemnym stanęli wobec nowego partnera, tem bardziej groźnego, iż nie posiadającego wówczas w tych szerokościach geograficznych bagażu błędów przeszłości wobec ludów kolonialnych, zamieszkujących brzegi basenu śródziemnomorskiego.

Wejście Stanów Zjednoczonych na forum tej części świata było o tyle ułatwione, iż dotychczasowi jego władcy zostali zasadniczo wyeliminowani skutkiem przemian, jakie dokonały się w czasie wojny, lub w jej wyniku.

Włochy, które znalazły się w obozie pokonanych i Francja, która straciła 3/4 swojej floty, — przestały być konkurentami równej miary. W stosunku do Wielkiej Brytanii wielce osłabionej wysiłkiem wojennym, wyzyskała Ameryka swą przewagę ekonomiczną. W Lizbonie i w Madrycie powstały wielkie misje handlowe, reprezentujące interesy kapitału amerykańskiego. Swym ciężarem gatunkowym przerosły one szybko dotychczasowe wpływy brytyjskie.

Z drugiej strony rozrzucenie amerykańskich oddziałów wojskowych wokół brzegów morza Śródziemnego, pozbawiło Anglików wyłączności okupacji i rządzenia terenami okupowanymi, lub znajdującymi się pod ich opieką. Każdy krok polityki angielskiej musi być uzgadniany z „kuzynami" z Ameryki Północnej.

Rozbudowa linii lotniczych — formą ekspansji USA.

Jakimże nowym duchem tchną słowa wypowiedziane na posiedzeniu Kongresu 4 kwietnia br., przez senatora z stronnictwa liberalnego, który powrócił z objazdu po Bliskim Wschodzie:

„Gdy byłem w Kairze, zrozumiałem, że Anglicy podkopują interesy Stanów Zjednoczonych w wszystkich krajach Bliskiego Wschodu. Robią, oni wszystko, by przeszkodzić amerykańskim liniom lotniczym w uzyskaniu prawa przelotu i ładowania w tej części świata".

Stwierdzenie powyższe posiada dwie strony medalu.

Kwestia pól naftowych jest zbyt znana, by trzeba było ją szczególnie podkreślać, Anglicy opanowali szyby naftowe od południowego Iranu aż do granicy Iraku. Dzielą się wraz z Francuzami i Holendrami koncesjami w Iraku i prawami eksploatacji brzegów Zatoki Perskiej. Pokłady w Koweit są współwłasnością angloamerykańską. Mało jest jednak znanym, iż w posiadaniu USA znajdują się wyłącznie koncesje wewnątrz Arabii Saudyckiej, której tereny, — przypuszcza się, — są najbogatsze w ropę naftową na całym Bliskim Wschodzie.

W Stanach Zjednoczonych zapasy ropy się zmniejszają, podczas gdy zużycie rośnie niewspółmiernie. Flota amerykańska, większa obecnie, niż brytyjska i lotnictwo amerykańskie są jej głównymi konsumentami.

Drugą stroną medalu są zagadnienia komunikacyjne, dzięki którym Stany Zjednoczone liczą na rozszerzenie swej strefy wpływów. Samoloty T. W. A. lądują dziś już nie tylko w Lizbonie i po obu stronach basenu śródziemnomorskiego, lecz i w Kairze, Jerozolimie, Rassora, Dahran, gdzie baza lotnicza jest własnością USA i docierają aż do Colombo na Cejlonie. W najbliższym czasie ma zostać otwarta linia Suez—Singapour.

Nafta, komunikacje, — oto kwestie, do których polityka wielkich mocarstw ciągle nawraca.

Konflikt interesów anglo-amerykańskich

Wymowną ilustracją kolizji interesów anglo-amerykańskich była gwałtowna w tonie krytyka przyznania przez Anglię fikcyjnej niepodległości Transjordanii. Krytyka ta nie wypływała tylko z powodu, iż Stany Zjednoczone będąc raczej przychylne tezie żydowskiej w kwestji palestyńskiej, niechętnym okiem patrzą na tworzenie się nowych ośrodków państwowych arabskich: — istota jej była raczej obawa przed powstawaniem nowych sił politycznych na szlaku ekspansji amerykańskiej, która z każdym dniem coraz bardziej dąży do zastąpienia Wielkiej Brytanii w roli strażniczki wielkich dróg światowych.

Polityka amerykańska w basenie Morza Śródziemnego nie ogranicza się tylko do rywalizacji anglo-amerykańskiej. Waga potęgi Związku Radzieckiego, której sprawdzian dała ostatnia wojna, nakazała Stanom Zjednoczonym ustosunkować się do zadań radzieckich otworzenia dla ZSRR pełnego dostępu do Morza Śródziemnego w sposób dużo bardziej dyplomatyczny, niż w stosunku do Wielkiej Brytanii.

Pierwszy rozpęd ekspansji Stanów Zjednoczonych minął. Obecnie rozpoczął się okres gier dyplomatycznych, które z każdym dniem stają się zawilsze i bardziej delikatne i w których poszczególne mocarstwa zajmują coraz bardziej zdecydowane i jasne stanowiska.

R. W.

Przegląd prasy

Interwencja Watykanu w sprawie ułaskawienia Greisera głębokim echem odbiła się wśród całego społeczeństwa. Prasa wszystkich ugrupowań politycznych zajmuje zgodne stanowisko w tej sprawie.

„Chłopski Sztandar", naczelny organ PSL-u w numerze 30 z dnia 28 lipca pisze:

„Niejednokrotnie w czasie okupacji niemieckiej słyszało się głosy rozgoryczenia przeciwko Stolicy Apostolskiej. Zdawałoby się, że Watykan jako najwyższa władza katolicyzmu nie powinna kierować się sympatiami, czy antypatiami, wynikającymi z aktualnej polityki, ale bezstronnie i sprawiedliwie głosić zasady nauki Chrystusowej, której mieni się przecież głosicielem i namiestnictwem.

Znana jest sprawa mianowania w Polsce w czasie okupacji przez Watykan dwóch biskupów niemieckich prohitlerowców, mimo wyraźnego oburzenia społeczeństwa polskiego i protestu rządu polskiego w Londynie.

I teraz znowu historia z Greiserem! Czyż fakt, że Watykan zwraca się z prośbą o ułaskawienie (urzędowy komunikat P. A. P.) potrzebuje komentarzy? Czyż byłby na świecie choćby jeden Polak o najbardziej gołębim sercu, który znalazłby w swym sercu choć trochę litości dla kata tysięcy Polaków? Tym większe zdumienie i oburzenie budzi nieoczekiwana interwencja Watykanu. Niewątpimy, że interwencja ta zostanie bez echa, sprawiedliwości stanie się zadość, zbrodniarz tysięcy ludzi Artur Greiser zawiśnie na szubienicy.

Ale jeśli już mowa o interwencji, to czyż nie pora na nią była parę choćby lat temu, kiedy największy ze zbrodniarzy rozpętywał pożogę wojenną, ogarniającą cały świat? Watykan powinien był wtedy „interweniować" u Hitlera, czy wreszcie uciec się do sankcji potępienia czy klątwy. Czyż Watykan wyklinał i potępiał zbrodniarzy hitlerowskich? Czy zerwał z Niemcami stosunki dyplomatyczne? Znane są natomiast z historii fakty klątwy Watykanu, ale w wypadkach, gdy chodziło o utrzymanie władzy świeckiej, którą chciano z rąk duchowieństwa wydrzeć.

Wyjazd ambasadora amerykańskiego do Marokka

PARYŻ PAP. Amerykański ambasador we Francji, Caffery, przebywa obecnie w Marokko. Chociaż oświadczył on, że wybrał się on w celach czysto turystycznych, „Humanite" podejrzewa, że wycieczka jego jest związana z kampanią amerykańskich towarzystw naftowych, które walczą o utrzymanie koncesji we francuskiem Marokko. Według „Humanite" bezpośrednio w roku 1942 po wylądowaniu w północnej Afryce anglo-amerykańskich oddziałów rozpoczęły się tam gorączkowe poszukiwania nafty. Obecnie amerykańskie towarzystwa naftowe, a przede wszystkim „Standard Oil" i „Sinclair Oil" starają się uzyskać poparcie swego rządu dla swych planów. Filia „Standard Oil" w Marokko zwróciła się do tamtejszych władz francuskich z projektem odbudowy bazy naftowej w Casablanca. Przedstawiciel władz, Labonne, 22.VI. na posiedzeniu rady rządowej w Rabat poparł zagranicznе towarzystwa, wypowiadając się za przekazaniem im eksploatacji marokkańskich pól naftowych, gdyż, jego zdaniem, Francja nie podoła temu zadaniu, wobec braku finansowych i technicznych możliwości".

Oświadczenie premiera Bidault

PARYŻ. PAP Przemawiając na zebraniu członków ruchu oporu w ośrodku przemysłowym Saint Etienne w pobliżu Lyonu, premier Bidault oświadczył, iż „wysiłki, zmierzające do współpracy międzynarodowej, muszą być usilne, aby zostały uwieńczone powodzeniem". Fakt, iż Francja nie żądała dla siebie niczego oprócz elementarnych gwarancji własnego bezpieczeństwa, przyczynił się do powierzenia jej roli gospodarza na konferencji pokojowej. Zdaniem mówcy, należy stale powtarzać, że „Berlin zostanie zbudowany na nowo, na dawnym miejscu i niewątpliwie pozostanie stolicą takiego państwa, jakie utworzy z Niemiec brak rozsądku lub mądrość sojuszników". Rząd francuski nie godzi się ze wszystkimi postanowieniami konferencji poczdamskiej. Wyraża jednak gotowość lojalnego wykonywania decyzji wspólnie z pozostałymi państwami okupującymi Niemcy.

KONFERENCJA PRASOWA TRIGVE LIE W HADZE

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że na konferencji prasowej w Hadze sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, iż Europa nie interesuje się w tym stopniu co Ameryka sprawami Narodów Zjednoczonych. Amerykańskie uniwersytety, kolegia i szkoły do tego stopnia interesują się tymi kwestiami, że trzeba im stale przesyłać sprawozdania z działalności ONZ. W szkołach amerykańskich każda klasa ma swoją własną Radę Bezpieczeństwa. Przyczyną tego zjawiska jest, być może, to, że dzienniki amerykańskie poświęcają wiele miejsca sprawom Narodów Zjednoczonych. Redakcje pism europejskich odczuwają obecnie znaczny brak papieru, wobec czego muszą ograniczać się. W związku z tym Organizacja Narodów Zjednoczonych stara się utworzyć specjalne ośrodki informacyjne. Postanowiono zorganizować małe biura informacyjne w Kopenhadze, Londynie, Paryżu, Kairze i Nankinie. Jeśli fundusze na to pozwolą, podobne ośrodki zostaną utworzone w stolicach innych państw.

Departament informacji rozważa również projekty zorganizowania audycji radiowych, nadawanych przez ONZ. Sprawa ta będzie jednym z tematów obrad Generalnego Zgromadzenia we wrześniu br. „Chciałbym bardzo, abyśmy mogli posiadać własną radiostację, za pośrednictwem której moglibyśmy zwracać się do całego świata" — powiedział Trygve Lie.

Trygve Lie, który obecnie objeżdża Europę, uda się z Hagi do Genewy, aby przejąć gmach dawnej Ligi Narodów. Jest rzeczą prawdopodobną, że zostaną w nim umieszczone specjalne agendy ONZ. Sztab urzędniczy ONZ składa się z blisko 1500 osób.

ŻOŁNIERZE ANDERSA ROBOTNIKAMI W KANADZIE

LONDYN (SAP). Oferta Saint Laurent, ministra sprawiedliwości w Kanadzie, w wyniku której cztery tysiące polskich robotników (b. żołnierzy Andersa) ma być przyjętych do Kanady, spotkała się w Londynie z wielkim uznaniem.

Oferta ta jest obecnie rozpatrywana przez ekspertów brytyjskich i polskich.

Przemówienie Leona Kryckiego

NOWY JORK PAP. W przede dniu polskiego Święta Narodowego w ramach audycji radiowej pod nazwą „Promień Prawdy" wygłosił przemówienie Leon Krzycki, który m. in. powiedział: Amerykańska demokracja i amerykański ruch robotniczy muszą sobie w pełni uprzytomnić fakt, że w młodej demokratycznej Polsce mają swego wiernego sprzymierzeńca. 2 lata temu, 22 lipca 1944 roku, powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i ogłosił dla narodu polskiego historyczny manifest lipcowy, zawierający postulaty, o które walczyła demokracja polska przez okres 15-tu lat.

Dzięki rozumnej polityce rządu, granice Polski są dziś nad Odrą i Nysą, z szerokim dostępem do morza, Polska staje się krajem przemysłowo-rolniczym. Właśnie dzięki temu programowi, lud polski jest pewien swej przyszłości i świadom jest, że wkroczy na drogę szczęśliwości i swobody życia. Ja byłem w Polsce przed paru miesiącami. Byłem w Polsce prawie 6 tygodni i z tych 6 tygodni najwięcej czasu spędziłem z górnikami na Górnym Śląsku, z tkaczami w Łodzi, z kolejarzami, z robotnikami transportowymi, z chłopami po wsiach i z tymi, którzy odbudowują polskę szkołę, polską naukę, który tworzą kulturę demokratycznej Polski. Widziałem wszędzie entuzjazm i zapał pracy. Jest to możliwe tylko u tych, którzy święcie wierzą w to, co czynią.

Ale reakcja nie ustępuje ze sceny historii dobrowolnie. Czujność sił demokratycznych i ludu pracy musi być jeszcze bardziej wzmocniona i nie może pozwolić na żadną prowokację. A próby tej prowokacji są widoczne. Ukamienowanie czterdziestu jeden Żydów w Kielcach jest dowodem, że reakcja podnosi łeb przeciwko demokracji.

Naród polski wziąwszy swe losy we własne ręce, w ręce ludu pracy wsi i miast da sobie radę z zamachami wymierzonymi w niego tak samo, jak dał sobie radę z niemieckim najeźdźcą. Polska klasa robotnicza pamięta czasy czarnej sotni w 1905 roku. Pamięta ławki żydowskie na uniwersytecie, pamięta antysemityzm sanacyjny i wersytetach, pamięta antysemityzm sanacyjny i endecki w okresie od 1919 roku do 1939. Pamięta i wie, że zawsze za tymi zbrodniczymi występkami stała reakcja, stali wrogowie ludu. Kamienie i pałki, które dziś zamordowały Żydów w Kielcach, jutro użyją przeciw robotnikom demokracji i przeciw patriotom. Albowiem w Polsce z rąk zbirów faszystowskich obok setek Żydów padły tysiące najofiarniejszych synów polskich. Polonia amerykańska, i lud pracy — bo to jest właściwa Polonia musi oświadczyć mocno i wyraźnie, że potępia tych, którzy odpowiedzialni są za te ohydne zbrodnie w Polsce. Musi oświadczyć, że to sprowadza wstyd dla narodu i dla nas, że wystawia na szwank dobre imię Polski w opinii świata. Zapamiętajmy dobrze, że reakcja — to zdrada narodowa.

Pobyt Bora w Stanach Zjednoczonych, przyjęcie jakie mu tu urządził Kongres Polonii i popierająca go reakcja amerykańska, zachęciły reakcję w Polsce do gwałtów i zbrodni, jakie ostatnio miały miejsce. Kto popiera Bora i jego zwolenników, ten występuje przeciwko twórczym siłom narodu polskiego, który dźwiga się ze straszliwych ruin i zniszczenia po sześcioletniej okupacji niemieckiej. Dopóki poza granicami Polski istnieją zbrojne oddziały pod komendą generała Andersa, dopóty agenci ich będą przenikać do Polski Demokratycznej, bo któż ginie od kul zbirów faszystowskich? Chłop przy pługu, robotnik przy warsztacie, nauczyciel w szkole. Reakcja widzi swą porażkę w każdym hektarze zaoranej ziemi, w każdej uruchomionej maszynie, w każdej nowootwartej szkole, albowiem wszystko to jest częścią odbudowy Polski Demokratycznej. My, z tej ziemi amerykańskiej przesyłamy wam budowniczym nowej Polski, słowa uznania w wysiłku budowania nowego życia. Świadomi jesteśmy tego, że i na nas spada obowiązek wyrugowania wpływów reakcji.

Niech żyje Polska Demokratyczna! Niech żyje przyjaźń polsko-amerykańska zainicjowana przez Obywatela Waszego i Naszego, generała Tadeusza Kościuszkę!

PROKLAMACJA IZBY GRECKIEJ W PRZEDDZIEŃ KONFERENCJI POKOJOWEJ

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Aten, że w przeddzień wyjazdu delegacji greckiej do Paryża na konferencję pokojową, grecki parlament ogłosił roszczenia rządu greckiego. Roszczenia przedstawiają się następująco: **włączenie do Grecji północnego Epiru** (obecnie część Albanii), wyrównanie granic z Bułgarią i odszkodowanie w celu umożliwienia Grecji odbudowy zniszczonej gospodarki.

Wyniki trzeciej wojny byłyby katastrofalne

Ostrzeżenie demokratów amerykańskich

NOWY JORK. (SAP). Dziennik „Em" nawiązując do wystąpień nielicznych zresztą wstecznych polityków amerykańskich, wzywających do przygotowań do trzeciej wojny światowej, pisze:

„Musimy przeprowadzić wyraźną linię podziału między polityką wewnętrzną i polityką zagraniczną. Jako demokraci nie możemy sprzymierzać się z faszystami całego świata.

Od czasów Mussoliniego i Hitlera zwolennicy dyktatury, rasizmu i nietolerancji głosili krucjatę przeciw Związkowi Radzieckiemu. Mimo śmierci tych dwóch ludzi, ich sprawa ma jeszcze zwolenników. Wielu z nich zwłaszcza w Europie, przemawia rzekomo w imieniu demokracji. Uderza fakt, że najgłośniej i najgorzej występują ci, którzy pomagali gen. Franco w likwidacji republiki hiszpańskiej i pomagają mu dzisiaj utrzymać się przy władzy.

Wyniki trzeciej wojny światowej byłyby przerażające i katastrofalne. Nowa wojna byłaby nie tylko końcem demokracji na całym świecie, ale byłaby równocześnie końcem cywilizacji zachodniej".

Po rozmowach radziecko-czechosłowackich

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka przynosi komunikat treści następującej: 20 lipca przybyła do Moskwy czechosłowacka delegacja rządowa z premierem Klemensem Gottwaldem, ministrem spraw zagranicznych Janem Masarykiem i sekretarzem stanu ministerstwa spraw zagranicznych, dr Włodimirem Clementisem na czele.

Na naradach czechosłowackiej delegacji rządowej z prezesem rady ministrów ZSRR Stalinem, ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem, ministrem handlu zagranicznego Mikojanem, wiceministrem spraw zagranicznych Wyszyńskim, omówiono szereg zagadnień, które jednocześnie omawiane były również w komisji ekspertów radzieckich i czechosłowackich. Rozmowy zakończyły się 25 lipca.

Czechosłowacka delegacja rządowa poinformowała o swoich wnioskach w związku z konferencją pokojową, a w szczególności w sprawie traktatu pokojowego z Węgrami. Wnioski czechosłowackiej delegacji rządowej spotkały się ze zrozumieniem i zgodą rządu radzieckiego. Rozstrzygnięto również zagadnienia, związane z zakończeniem wojny i z czechosłowacko - radzieckimi umowami o współpracy wojennej. Związek Radziecki zgodził się pójść na rękę Czechosłowacji w dziedzinie zaopatrzenia armii czechosłowackiej na zasadach kredytu. Postanowiono, iż wielkie zakłady chemiczne im. Stalina w mieście Moście, które zgodnie z umową czechosłowacko-radziecką o posiadłościach zdobycznych powinny były — jako zakłady zbudowane przez Niemców w czasie wojny — przejść na własność ZSRR, Związek Radziecki ustępuje Czechosłowacji na własność bezpłatnie, zarówno jak i pozostawione w Czechosłowacji maszyny z innych zakładów niemieckich.

Omówiono następnie szereg zagadnień związanych z własnością czechosłowacką znajdującą się za granicą w radzieckich strefach okupacyjnych. Osiągnięto całkowite porozumienie w sprawie tego, co rząd radziecki uznaje za własność czechosłowackich osób fizycznych lub prawnych, niezależnie od narodowości.

W czasie dalszych obrad obie strony porozumiały się co do konieczności zmiany tymczasowej umowy handlowej na stałą, w której znalazłyby wyraz potrzeby Czechosłowacji w związku z jej dwuletnim planem gospodarczym.

Podpisano również porozumienie w sprawie nawiązania komunikacji lotniczej oraz przygotowano do podpisania w najbliższym czasie porozumienia w sprawie komunikacji kolejowej.

Rozmowy prowadzone były w atmosferze serdecznej rpzyjaźni i bliskiej łączności.

Bomby rakietowe nad Szwecją, Finlandią i Szwajcarią

Tajemnica dotychczas nie wyjaśniona

OSLO (SAP). Tajemnic zagadkowych pocisków rakietowych, które spadły ostatnio na terenie Norwegii i Szwecji coraz bardziej niepokoi opinię publiczną. Niedawny wybuch dwóch pocisków w okolicach jeziora Borgen (60 klm. na północ od Oslo) spowodował, jak się okazuje, szkody znacznie większe, niż pierwotnie obliczano.

Naczelne Dowództwo wojskowe w Norwegii wystosowało apel do wszystkich świadków spadku bomb rakietowych na terenie Norwegii. Ktokolwiek widział spadające pociski winien natychmiast zakomunikować swe spostrzeżenia najbliższemu posterunkowi wojskowemu.

Po pierwszych wybuchach w jeziorze Borgen przypuszczano, iż pozostają one w związku z świeceniami lotnietwa norweskiego, które w tym czasie przeprowadzało doświadczenia z nową sygnalizacją świetlną. Jednak po zakończeniu ćwiczeń zaobserwowano nowe przeloty bomb rakietowych nad Norwegią. Obserwacje te zbiegły się z komunikatami z Genewy, donoszącymi o przelocie bomb rakietowych nad doliną Rodanu.

Szwedzkie Ministerstwo Obrony również wydało komunikat donoszący, iż szczątki rozerwanych pocisków znalezione na terenie Szwecji nie są pochodzenia meteorycznego jak donosiła prasa. Komunikat nie ustala jednak bliżej pochodzenia tych odłamków.

Stacje obserwacyjne fińskie w ostatnim tygodniu zaobserwowały tajemnicze smugi świetlne przesuwające się po niebie w porze nocnej. Smugi te jak donosi prasa, fachowcy uważają za ślad pocisków, lecących na bardzo znacznych wysokościach.

Ogólnopolski konkurs eliminacyjny

przed międzynarodowym konkursem muzycznym w Genewie

WARSZAWA (SAP). W sali „Roma" odbył się w dniach: 24, 25, 26 i 27 bm. ogólnopolski, eliminacyjny konkurs muzyczny dla wokalistów i instrumentalistów przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie.

Konkurs zorganizował, na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarząd Główny Związku Zawodowego Muzyków R.P. (Centralne Biuro Koncertowe).

Zasadniczymi warunkami, wymaganymi od kandydatów ,dopuszczonych do konkursu, były: obywatelstwo polskie, ukończony 15 rok życia, względnie nie przekroczony 30 rok życia, przedłożenie dokumentu, stwierdzającego stopień wykształcenia muzycznego (dyplom uczelni muzycznej), oraz zaświadczenie Komisji Weryfikacyjnej Związku Zawod. Muzyków R.P., o ile kandydaci już występowali publicznie.

Do udziału w konkursie dopuszczono 27 osób (2 skrzypków, 5 pianistów i 20 śpiewaków).

Eliminacje odbyły się w ciągu 4 dni, od 24 do 27 bm.

Jury konkursu w osobach: W. Pręgi, I. Dubiska, Z. Drexler Pasławska, J. Ekier, dyr. Z. Górzyński, prof. Z Jahnko, A. Junowicz, Z. Rabcewiczowa, P. Rytel, prof. dr. T. Szeligowski, St. Tawroszewicz, K. Wiłkomirski, St. Wiechowicz, B. Wójtowicz i J. Żurawlow — zakwalifikowało na wyjazd do Genewy ogółem 7 osób: Żmudzińskiego Tadeusza z Katowic (fortepian), Kędrę Władysława z Łodzi (fortepian), Wandę Wiłkomirską z Łodzi (skrzypce), Lewińską Irenę z Katowic (śpiew), Szczepańską Krystynę z Lublina (śpiew), Adamczewskiego Jerzego Sergiusza z Warszawy (śpiew) i Krysińską Joannę z Krakowa (śpiew).

W niedzielę 28 bm. odbył się koncert laureatów konkursu, zakwalifikowanych do Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie.

Przewodniczący jury, prof. dr. T. Szeligowski, podkreślił w słowie wstępnym wysoki poziom kandydatów, którzy mimo ciężkich warunków potrafili w wielu wypadkach wykazać wyjątkowo wysoki poziom.

W koncercie niedzielnym na szczególne wyróżnienie zasługuje młodociana, 16-letnia skrzypaczka, Wanda Wiłkomirska, entuzjastycznie przyjęta przez widownię.

W odegranym przez nią Polonezie a dur H. Wieniawskiego wykazała wszelkie zalety wytrawnych wirtuozów.

Wiłkomirskiej przepowiadamy wielką karierę artystyczną.

Z dużym talentem odegrane zostały również przez pianistę Tad. Żmudzińskiego Wariacje b-mol K. Szymanowskiego.

Żmudziński otrzymał od jury nagrodę pieniężną, która umożliwi mu dalsze kształcenie.

Drugi z wyróżnionych pianistów, Władysław Kędra, otrzymał w nagrodę odlew gipsowy ręki Chopina, wręczonej mu przez jury po skończonym koncercie.

Kędra to nieprzeciętny talent wirtuozowski, znany już ze swych wystąpień publicznych i przed mikrofonem Polskiego Radia.

Artysta odegrał Balladę f-mol Chopina.

Zainteresowanie koncertem duże.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE FUNDUJE TRZY SZTANDARY PUŁKOWE

WARSZAWA (PAP). W Pruszkowie zawiązał się Warszawski Wojewódzki Komitet Fundacji 3-ch sztandarów dla pułków 1-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Na swym pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu w dniu 26 bm. pod przewodnictwem posła Witkowskiego Srefana, przewodniczącego Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz przy współudziale wojewody Garncarczyka, przedstawicieli TPZ, stronnictw, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, Kupiectwa, przemysłu, rzemiosła, nauczycielstwa, młodzieży itp. postanowiono niezwłocznie przystąpić do akcji zbiórkowej z projektowanym terminem wręczenia sztandaru w dniu 1 września 1946 roku.

Ludność woj. warszawskiego w ten sposób chce dać wyraz swojej wdzięczności i miłości dla najwierniejszych synów ojczyzny, którzy w czasie wojny nie szczędzili swojej krwi, a przy odbudowie Polski nie szczędzą swego zapału i trudu.

KOBIETY BYDGOSKIE BIORĄ UDZIAŁ W WALCE ZE SPEKULACJĄ

BYDGOSZCZ (PAP). Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Bydgoszczy zwołała zebranie, w celu omówienia cen artykułów żywnościowych oraz sprawy uregulowania kwestii mieszkaniowej w Bydgoszczy. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której kobiety zgodnie potępiły spekulantów, żerujących na ludności pracującej i domagały się zdecydowanej walki z pasożytami społecznymi. W uchwalonej rezolucji członkinie Spol.-Ob. Ligi Kobiet wyraziły swe zadowolenie z przeprowadzonej przez czynniki rządowe walki z panoszącą się drożyzną i spekulacją, wzywając do podjęcia kroków, powodujących dalszą obniżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby. Jednocześnie kobiety w rezolucji tej domagają się odebrania mieszkań luksusowych— spekulantom i szabrownikom, i przydzielenia ich ludziom pracy.

ULGI PODATKOWE DLA NAUKOWCÓW

WARSZAWA. Zgodnie z rozorządzeniem Ministerstwa Skarbu, osoby, które osiągnęły dochody z tytułu honorariów autorskich w latach 1945 — 1946 i 1947 — za dzieła o trwałej wartości naukowej — zwolnione zostały od obowiązku płacenia podatku dochodowego.

Min. Skarbu wychodzi z założenia, że tego rodzaju dzieła, wydawane w omawianym okresie, pochodzą przeważnie z opracowań, podejmowanych w czasie okupacji, co połączone było z niepomiernie większym nakładem materialnym. Zarządzenie powyższe nie dotyczy twórczości i działalności literackiej, publicystycznej i artystycznej.

Akcja interwencyjna związków zawodowych w sprawie cen chleba

WARSZAWA (PAP). Według informacji, zasięgniętych w KCZZ, związki zawodowe przystępują na terenie całego kraju do szeroko zakrojonej akcji interwencyjnej w sprawie obniżki ceny chleba, sztucznie śrubowanej przez spekulantów. Obecna cena żyta wykazuje dalszą tendencję zniżkową, w ślad za którą musi podążać obniżka ceny chleba.

Łódzka Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zajęła się już dawniej sprawą obniżki ceny chleba i osiągnęła w tej dziedzinie poważne rezultaty. Jak nas informuje jeden z czołowych działaczy Związków Zawodowych, na terenie Łodzi zbiera się w okresie dwutygodniowym Społeczna Komisja Kontroli Cen. W obradach jej biorą udział przedstawiciele związków zawodowych, „Społem", cechu piekarzy i Zjednoczenia Piekarsko-Młynarskiego. Na skutek tej akcji, cena chleba w Łodzi została obniżona dwukrotnie i wynosi obecnie 17 zł za kilogram chleba.

Akcja ta prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z patriotycznym i uczciwym odłamem przemysłu polskiego, które zdaje sobie sprawę, jak poważną rolę w budżecie pracowniczym odgrywa cena chleba. Łódzkie związki zawodowe rozpoczęły również ostatnio akcję w kierunku ,obniżki cen słoniny.

Akcja obniżki cen chleba będzie prowadzona przez Związki Zawodowe na terenie całego kraju.

Tom „Wierszy wybranych" J. Tuwima w przekładzie rosyjskim

MOSKWA (PAP). Nakładem państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej w Moskwie ukazał się tom „Wierszy Wybranych" Juliana Tuwima w przekładzie na język rosyjski pod redakcją wybitnego znawcy literatury polskiej Marka Żywowa. Przekładów dokonał zespół poetów i tłumaczy radzieckich w liczbie 28 z Asiejewem, Świetłowem, Marszakiem, Michałkowem i Selawińskim na czele. Tom jest poprzedzony przedmową i zaopatrzony w uwagi Marka Żywowa.

Żywow, zasłużony tłumacz i popularyzator poezji polskiej w ZSRR kreśli w przedmowie sylwetkę Tuwima jako poety-demokraty oraz przyjaciela kultury rosyjskiej. W zakończeniu wstępu czytamy m. in.: „Oby ten pierwszy tom utworów Juliana Tuwima w języku rosyjskim stał się pierwszym wkładem poetów rosyjskich na poczet długu wobec tego, kto z takim mistrzostwem przełożył na język polski „Słowo o pułku Igora", utwory Puszkina i Majakowskiego".

Tom „Wierszy Wybranych" Juliana Tuwima w wydaniu rosyjskim obejmuje utwory wybrane od „Czyhania na Boga" do opublikowanych ostatnio fragmentów poematu, napisanego przez Tuwima w Ameryce „Kwiaty Polskie".

„Wiersze Wybrane" Tuwima, wydane zostały w pięknej szacie graficznej w nakładzie 10.000 egzemplarzy.

„ZBURZENIE WARSZAWY" — NOWE WYDAWNICTWO KOMISJI BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH

WARSZAWA (PAP). W przededniu drugiej rocznicy Powstania Warszawskiego ukazała się na półkach księgarskich książka pt. „Zburzenie Warszawy", wydana przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Na całość tej książki składają się protokóły przesłuchań generałów niemieckich, przeprowadzone w Norymberdze przez prokuratora J. Sawickiego, członka delegacji polskiej przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym. Przesłuchania te, poparte szeregiem dokumentów, rzucają nowe światło na przebieg Powstania Warszawskiego i ustalają odpowiedzialność poszczególnych generałów niemieckich i członków rządu G. G. za zburzenie Warszawy.

Opinia polska ma możność dzięki tej książce zaznajomienia się z zeznaniami gen. von dem Bacha-Zelewskiego, dowódcy wojsk niemieckich podczas Powstania Warszawskiego i burzyciela stolicy Polski, jego szefa sztabu gen. Rode, gen. Guderiana, szefa niemieckiego sztabu generalnego, marszałka von Brauchitscha, głównodowodzącego armią niemiecką w czasie kampanii w Polsce, szefa rządu Generalnej Gubernii, dr Buhlera, oczekującego obecnie na proces przed Najwyższym Trybunałem Narodowym oraz mjr. Nanjocka wysokiego urzędnika SS, który organizował prowokacyjny napad na radiostację w Gliwicach w 1939 roku. Napad ten miał posłużyć za pretekst do agresji na Polskę.

„AGRESJA NIEMIECKA NA POLSKĘ W ŚWIETLE DOKUMENTÓW"

WARSZAWA (PAP). Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce zleciła prokuratorom T. Cyprianowi i J, Sawickiemu, członkom delegacji polskiej na proces w Norymberdze zebranie i opracowanie dokumentów dyplomatycznych z okresu bezpośrednio poprzedzającego wojnę, a dotyczących agresji III Rzeszy Niemieckiej na Polskę.

Praca prokuratorów Cypriana i Sawickiego, zawierająca zupełnie nieznane opinii polskiej okoliczności, towarzyszące napaści niemieckiej, będzie wydana przez Główną Komisję w książce pt. „Agresja niemiecka na Polskę w świetle dokumentów".

ZJAZD MŁODZIEŻY B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

WARSZAWA (PAP). Sekcja Młodzieżowa Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych organizuje zjazd młodzieży — b. więźniów w dniach od 25 sierpnia do 3 września rb. Uczestnicy zjazdu zamieszkają w obozie wypoczynkowym w okolicach Kudowy na Dolnym Śląsku. Na zjazd zostały zaproszone delegacje młodzieży b. więźniów 18 narodów europejskich.

Zuchwały występ bandy na stacji Jedlnia

Chcieli odbić aresztowanych z pociągu

LUBLIN. „Gazeta Lubelska" podała następującą wiadomość:

25 lipca o godzinie 4.30 rano stacja kolejowa Jedlnia na linii Radom — Lublin została opanowana przez bandę. Uzbrojeni osobnicy związali zawiadowcę stacji, dyżurnego ruchu, zwrotniczego i unieszkodliwili pozostały personel stacyjny.

O godzinie 5.30 przez Jedlnię miał przejeżdżać pociąg pośpieszny, idący z Wrocławia do Lublina. Jak wiadomo, pociągi pośpieszne na mniejszych stacjach nie zatrzymują się. To też napastnicy, chcąc spowodować zatrzymanie pociągu, zamknęli semafor.

Maszynista, ujrzawszy, że droga jest zamknięta, zatrzymał pociąg. Wówczas, czekający w tym miejscu już od paru minut na przybycie pociągu osobnik, skoczył do lokomotywy, kazał maszyniście zajechać na stację.

Gdy maszynista, Zbigniew Zajączkowski, długoletni, ogólnie lubiany pracownik kolei, stanowczo odmówił, napastnik wyjął broń i strzelił w kierunku maszynisty, zabijając go na miejscu. Sterroryzowany pomocnik maszynisty wprowadził pociąg na stację.

Na stacji rozegrała się dziwna scena. Najprzód ukazał się na peronie w czerwonej czapce z chorągiewkami dyżurny ruchu, a za nim czterech wojskowych z automatami, prowadzących przed sobą kobietę, która łkała, błagając, by ją zwolniono. Jednakże konwojenci kierowali ją w stronę pociągu, pytając spotkanych strażników kolejowych o wagon z aresztowanymi, przewożonymi tym pociągiem do Lublina, gdyż chcieliby w tym samym wagonie umieścić aresztowaną kobietę, którą należy również odwieźć do Lublina.

Dowiedziawszy się, w jakim wagonie znajdują się aresztowani, cała grupa weszła do środka. W tym momencie skończyła się komedia. Wszystkie osoby występujące w ostatniej scenie, z przebranym w czapkę kolejarza dyżurnym ruchu i płaczącą kobietą włącznie, okazali się członkami bandy, która usiłowała odbić przewożonych z Radomia do Lublina aresztowanych.

W momencie, gdy konwojenci, strażnicy kolejowi zorientowali się w sytuacji, wywiązała się strzelanina, w czasie której został zabity strażnik kolejowy, Sawczyński, a dwóch innych zostało rannych.

Kilku członków bandy zostało rannych, jeden zabity.

Bezdomna ludność kieleckczyzny otrzyma na zimę dach nad głową

WARSZAWA (SAP). Jeszcze we wrześniu r. ub. na skutek ,fatalnej sytuacji mieszkaniowej w pasie zniszczeń wojennych, rozpoczęto szeroko zakrojoną akcję dostarczenia tym terenom baraków po niemieckich obozach. Pierwsze baraki sprowadzono z Kodzierzyna (pow. Koźle). Było tam prawdziwe miasto baraków przy wielkiej fabryce benzyny syntetycznej.

Początkowo rozdział baraków w terenie napotkał na trudności. Większość nie chciała się zgodzić na kilkorodzinne domki i domagała się domków jednorodzinnych. Często szło się na ustępstwa i rozbierano nawet domki 4-izbowe, a budowano jednoizbowe — jednorodzinne.

Plan przewiduje do końca roku bieżącego budowę 11.200 izb mieszkalnych, 1.159 izb szkolnych, ośrodków zdrowia itp.

Do dnia 1 lipca rb. wystawiono 4.000 izb, w budowie znajduje się dalszych 1.600 izb. Z tego w województwie kieleckim, gdzie są najgorsze warunki mieszkaniowe, wystawiono 2.504 izby, a w budowie znajduje się 368; w woj. białostockim — 970 izb i w budowie jest 260.

Sprawność akcji odbywa się dzięki dużej pomocy III wiceministra Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicza, który ułatwił szybkie przejęcie baraków od Wojska Polskiego.

3-krotnie zatopiony statek powrócił do Polski

GDYNIA (SAP). Do Gdyni przybył z Kilonii po raz pierwszy po wojnie węglowiec „Toruń", który w czasie wojny trzy razy zatonął. W 1929 roku był zatopiony w porcie gdyńskim, by nie oddać go w ręce Niemców. Niemcy go wydobyli używając do przewozu ładunków wojennych. Podczas postoju w jednym z portów norweskich został zbombardowany i znów zatonął. Wydobyto go ponownie i naprawiono prowizorycznie. Pod koniec wojny, na skutek wadliwej naprawy dna, zatonął po raz trzeci w Kilonii. Po zakończeniu działań wojennych, w wyniku starań Polskiej Misji Morskiej, został wydobyty i oddany Polsce.

W tym samym dniu zawinął po raz pierwszy do portu polskiego parowiec serii „Liberty" — „Bałtyk", o pojemności ponad 7 tys. BRT. „Bałtyk" otrzymaliśmy m. in. statkami w zamian za zatopiony polski tonaż. Statek przybył z Nowego Jorku, przywożąc ładunek UNRRA, składający się z artykułów żywnościowych.

ODBUDOWA MIAST PORTOWYCH

WARSZAWA (PAP. W ciągu 12 ostatnich miesięcy odbudowano na terenie Gdańska i Gdyni elektrownie w Gdańsku, Gdyni i Sopocie oraz Elblągu i oddano Związkowi Energetycznemu do dalszej rozbudowy i eksploatacji.

Gazownie w Gdyni, Sopocie, Gdańsku i Elblągu będą odbudowane w roku bieżącym. W Gdańsku uruchomiono 4 linie tramwajowe i połączono Gdańsk z Wrzeszczem i Oliwą. Uruchomiono także trolleybusy w Gdyni i przeprowadzono linię do Orłowa.

W zrozumieniu, że miasta Delty Wisły tworzą jeden kompleks gospodarczy położony jest nacisk na połączenie trolleybusami i tramwajami Gdańska i Gdyni. Wykańcza się już obecnie ostatnie odcinki linii Oliwa — Sopot i Sopot — Orłowo. Na tych odcinkach obecnie kursują autobusy.

W dziedzinie mieszkaniowej oddano po remoncie około 7 tys. izb. Duża ilość izb jest w trakcie budowy. Wykańczane są przede wszystkim mieszkania dla robotników.

Odbudowano i oddano do użytku władz rządowych i samorządowych 36 budynków administracyjnych, 9 szpitali oraz 40 gmachów szkolnych. Oddano ponadto do użytku większość zespołu gmachów Politechniki Gdańskiej, gdzie już obecnie studiuje około 2 tys. studentów. W roku bieżącym ukończona będzie odbudowa całości Politechniki.

Odbudowano gmachy Akademii Lekarskiej we Wrzeszczu wraz z klinikami; w odbudowie są gmachy dla Wyższej Szkoły Handlu Morskiego oraz Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Sopocie.

W ostatnich miesiącach odbudowano ponadto szereg mostów, ponad 60 klm ulic oraz hale targowe w Gdańsku i w Gdyni.

Wyrok w sprawie bandy fałszerzy pięćsetek

Dwaj główni oskarżeni skazani na karę śmierci

WARSZAWA (SAP). W dniu 27 lipca Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał wyrok na 6-osobową bandę fałszerzy pięćsetzłotówek.

Na karę śmierci sąd skazał J. Adamczyka, zawodowego kryminalistę, który w swoim życiu przesiedział już łącznie 11 i pół roku za fałszerstwa banknotów. Sąd wyszedł z założenia, że Adamczyk nigdy już nie będzie pożytecznym członkiem społeczeństwa i należy go wyeliminować na zawsze.

Przewód sądowy wykazał, iż Adamczyk oddał głównemu fałszerzowi, Marchewkiewiczowi, na cele fałszerstwa banknotów swoją piwnicę, dobrze zamaskowaną, do której wejście było z wewnątrz mieszkania. Marchewkiewiczowi udało się zbiec. Następnie Adamczyk brał czynny udział w produkcji pięćsetzłotówek.

Karę śmierci otrzymał również E. Piotrowski, zamożny posiadacz szwalni, główna sprężyna i główny kolporter całej szajki. Stosując najwyższy wymiar kary, sąd podkreślił, iż Piotrowski wykazał maksimum złej woli i zepsucia. Po powrocie z obozu, Piotrowski założył sobie szwalnię, dającą bardzo dobre dochody, a jednak pokumał się z bandą zawodowych przestępców, wybierając fałszerstwo, a nie uczciwą pracę.

Za świadome puszczanie w obieg, przechowywanie i przyjmowanie fałszywych banknotów, sąd skazał na karę 10 lat więzienia B. Przyjemskiego, L. Gimzińskiego i E. Kulickiego. Oskarżonym tym sąd zaliczył areszt tymczasowy. Kochanka J. Adamczyka — K. Rachoń — skazana została na 5 lat więzienia za pomoc w przestępstwie.

Szeroko motywując wyrok i konieczność zastosowania trybu doraźnego, sąd podkreślił specjalną szkodliwość fałszowania banknotów Narodowego Banku Polskiego dla życia gospodarczego Państwa.

W końcu w motywach sądu podniesiono niechęć skazanych do uczciwej pracy i ich chęć szybkiego wzbogacenia się.

Nie ma w Polsce epidemii chorób zakaźnych

WARSZAWA (SAP). Sytuacja na terenie epidemiologicznym nie budzi w br. niepokoju. Ilość zachorowań na najgroźniejsze choroby zakaźne: tyfus plamisty, tyfus brzuszny i czerwonkę w czerwcu nie osiągnęła rozmiarów epidemicznych.

Na tyfus plamisty zanotowano w całej Polsce 89 nowych zachorowań (w Warszawie — 1), na tyfus brzuszny — 2009 zachorowań (z tego 9 w Warszawie). Na czerwonkę zgłoszono 187 zachorowań, (z tego 6 w Warszawie). Największe nasilenie chorób zakaźnych daje się zaobserwować na obu Śląskach i w woj. Gdańskim.

Dotychczasowe meldunki z lipca wykazują spadek zachorowań na tyfus brzuszny i prawie całkowity zanik zachorowań na tyfus plamisty. Można zanotować niewielki wzrost zachorowań na czerwonkę, ale dotychczasowy przebieg tej choroby nie ma charakteru epidemicznego.

Większe nasilenie czerwonki stwierdzono na terenie powiatu makowskiego, gdzie zanotowano w jednej z gmin 17 zachorowań.

Naczelny Nadzwyczajny Komisariat do walki z epidemiami rozpoczął natychmiast energiczną akcję antyepidemiczną.

Oprócz działającej w terenie powiatowej kolumny dezynfekcyjnej, — wysłano tam specjalną kolumnę z Centralnego Zespołu Przeciwepidemicznego, która działa na miejscu — sprawdzając stan sanitarny i umieszczając chorych w szpitalach w Przasnyszu i Pułtusku.

Owoc winien być dostępny najszerszym warstwom ludności

Projekt dźwignięcia naszego sadownictwa

Największym skarbem człowieka jest zdrowie. Dlatego zabezpieczenie zdrowia społeczeństwa jest zawsze troską kierowników nawy państwowej.

Sześcioletni okres wygładzania ludności naszej przez okupanta niemieckiego odbił się fatalnie na zdrowiu naszego umęczonego narodu. Ogromny odsetek naszej młodzieży jest zagrożony gruźlicą. Awitaminoza, jako wynik niedożywiania i znikomego spożywania owocu, przybiera rozmiary klęski społecznej. Dlatego racjonalne odżywianie ludności powinno być w obecnych czasach jednym z zasadniczych aspektów polityki popularyjnej naszego Państwa.

Ponieważ **owoce są głównym źródłem witamin** niezbędnych do utrzymania zdrowia, więc **problem sadownictwa jest w naszym kraju niezmiernie ważny.** Od jego racjonalnego rozwiązania zależne jest nasycenie owocem naszego rynku i wzmożenie konsumcji tak niezmiernie ważnego środka dietyczno-spożywczego, za czym idzie **przyśpieszenie biologicznego odrodzenia narodu.**

Dzisiejsza **produkcja owocu jest u nas minimalna** i pokrywa zaledwie jedną ósmą część naszego rzeczywistego zapotrzebowania. Zawiniły tu błędy naszej gospodarki sadowniczej i mniemanie, jakoby owoc był artykułem zbytku, niekoniecznie potrzebnym dla sfer uboższych. Winne tu także dwie klęskowe zimy, (1928/29 i 1939/40) które mocno przetrzebiły nasz drzewostan owocowy. Niemało też zniszczenia w sadach przyniosły działania wojenne i mściwa ręka wroga.

Odbudowa sadownictwa i dźwignięcie go do poziomu przynajmniej samowystarczalności krajowej, **jest dziś palącym zagadnieniem ogólno-państwowym.** Na ten temat Rada Naukowa dla zagadnień Ziem Odzyskanych prowadzi swe badania i prace. Na ostatniej jej sesji (18 VI 1946) referował jeden z jej członków krakowskich, Dr F. Goc, swój projekt **odbudowy sadownictwa na Ziemiach Zachodnich przy pomocy spółdzielczości.**

Wielka akcja spółdzielcza miałaby zadanie wyprodukować w najbliższym czasie **milionowe ilości drzewek** i krzewów owocowych w najbliższym czasie wzorowej i standartowej jakości, wyprowadzonych z najlepszego materiału roślinnego, pochodzenia krajowego, nienawodnego. Drzewka te byłyby rozprowadzone między rolników i oddane im na kredyt po cenie własnych kosztów produkcji. Dałoby to olbrzymie zasilenie drzewostanu owocowego w kraju.

Skutkiem tego obniżyłaby się cena owocu. Przy zastosowaniu racjonalnych metod uprawy i pielęgnacji drzew owocowych i przy zorganizowaniu przechowalnictwa, przetwórstwa owocowego i zbytu, opłacalność produkcji nie byłaby zagrożona; pomimo jej masowości.

Owoc, wyprodukowany w kraju w dużej ilości, przestałby być luksusem i wobec niskich cen, stałby się artykułem powszechnej konsumpcji, **byłby dostępny dla najbiedniejszego, tak jak chleb, ziemniaki, kapusta.** Zniknąłby ten szkodliwy paradoks, iż obywatel kraju, mającego szczególnie korzystne warunki dla sadownictwa, może owoce w zimowej i wiosennej porze, gdy najwięcej jego organizm domaga się witamin tylko oglądać za szybą wystaw sklepowych, bo kupić ich nie jest w stanie, z powodu niesłychanie wyśrubowanych cen.

Zdrowa myśl projektodawcy winna znaleźć należyte zrozumienie, a rzeczowy plan wielkiej akcji spółdzielczej rozbudowy sadownictwa winien by **wejść natychmiast w stadium realizacji,** gdyż szkoda każdej chwili.

W ten sposób Śląsk, kraina najlepszego w Polce klimatu dla sadownictwa, może się stać jednym wielkim sadem, rodzącym najlepsze i najszlachetniejsze owoce i wówczas **będzie mógł zapewnić rzeszom pracującym dostatek tanich i smacznych owoców, źródła zdrowia i tężyzny fizycznej.** Pokażmy, że czego germański zaborca nie zrobił, tego dokona twórcza myśl polska i polski człowiek pracy.

O zwalczaniu kradzieży w ogródkach działkowych

W dniu 26 czerwca rb. wydany został na podstawie pisma Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 10 maja rb. okólnik Nr 93 Głównego Komendanta Milicji Obywatelskiej w sprawie zwalczania nagminnych kradzieży płodów ogrodniczych z ogrodów działkowych i osiedli.

W związku z powyższym Komendanci Wojewódzcy Milicji Obywatelskiej mają wydać odpowiednie zarządzenia, zmierzające do zabezpieczenia ogrodów działkowych, pomocniczych i osiedli przed kradzieżami i zwalczania oraz ścigania kradzieży ogrodowych.

Zabezpieczenie ma polegać na zwracaniu uwagi na ogrody działkowe i pomocnicze podczas wykonywania służby patrolowej przez jednostki Milicji Obywatelskiej na terenie miast czy okolic podmiejskich i na udzielaniu pomocy w wypadkach potrzeby strażom ochronnym tych ogrodów.

NIE WOLNO ZAPOMINAĆ O DOŻYNKACH

(de) Dolny Śląsk jest bodaj najwcześniej zorganizowanym województwem Ziem Odzyskanych. W szybkim tempie idzie repolonizacja terenu.

Niedawno byliśmy świadkami wyjazdu z województwa półmilionowego Niemca. Obecnie dowiadujemy się, że od tego czasu wyjechało do Reichu dalszych 100.000 Niemców.

Własnymi siłami przeprowadzamy akcję żniwną. Nie potrzebną jest nam obca siła robocza.

Pomyślmy w porę o urządzeniu na szerszą skalę dożynek we Wrocławiu; byłyby to dożynki Ziem Odzyskanych, a tym samym byłoby to jeszcze jednym zamanifestowaniem polskości tych Ziem. Zaprośmy gości z centralnych województw. Sądzę, że dożynkami u nas zaciekawi się również prasa zagraniczna.

Wrocław posiada rozległe stadiony, na których dobrze pomyślany plan uroczystości mógłby się doskonale udać.

Niech już teraz powstaje komitet organizacyjny, niech się sprawą dożynek zajmie Związek Samopomocy Chłopskiej.

Dożynki we Wrocławiu staną się pokazem rzeczywistego wysiłku polskiego osadnika-rolnika w zagospodarowaniu naszej ziemi.

KARTY ŻYWNOŚCIOWE DLA DZIECI NIEŚLUBNYCH

W związku z wydaną ostatnio instrukcją w sprawie uprawnień do kart zapotrzebowania, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że instrukcją tą objęte zostały również dzieci nieślubne, uznane przez opiekunów-rodziców w sposób prawem przewidziany lub nawet nieuznane, lecz faktycznie wspólnie z pracownikiem zamieszkałe i przez niego utrzymywane.

Ku czci bohaterów Westerplatte

Odsłonięto tablicę pamiątkową w dniach „Święta Morza"

(zd) W ramach uroczystości „Święta Morza", odbyło się w ośrodku sportów wodnych we Wrocławiu odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bohaterów, poległych w obronie Westerplatte. Otwarcia uroczystości dokonał członek zarządu wojewódzkiego Ligi Morskiej inż. Gryczyński. Następnie przemówił w imieniu wojewody wrocławskiego naczelnik Wydziału Komunikacyjnego Województwa ob. inż. Przewierski. Stwierdził on, że wydarzenia lat ostatnich usunęły dziejową niesprawiedliwość traktatu wersalskiego, który pozostawił w rękach Niemców Prusy Wschodnie, pozwalając na zaciśnięcie się pięści imperializmu niemieckiego na polskim „korytarzu", stanowiącym dla Polski jedyną drogę ku polskiemu morzu.

Mówca podkreślił, że o ile Warszawa jako stolica kraju reprezentowała dumę Polski, była „veto" narodu polskiego na znak, że nigdy nie zgodzi się on na pogwałcenie jego niepodległości, to Westerplatte było wskaźnikiem, wytyczającym nam drogę do wolności, którą jest, polskie morze.

Przedstawiciel miasta, wiceprezydent tow. Górny z naciskiem podkreślił konieczność przestawienia naszej psychiki narodu lądowego na psychikę narodu morskiego. Dostęp do wielkich obszarów morskich dał nam niejako wspólną granicę z wielkimi potęgami morskimi, umożliwił uzyskanie niezależności gospodarczej. Sam dostęp do morza jednak nie wystarczy, musimy rozbudować silną flotę handlową, aby uniezależnić się od innych państw.

W związku z zagadnieniem gospodarczego wyzyskania dostępu do morza wysuwa się sprawa portów śródlądowych, do jakich należy port wrocławski. Porty śródlądowe wiążą swoją pracą wnętrze kraju z portami morskimi. Zrobimy wszystko, aby odbudować port wrocławski, zrobimy wszystko, aby sprzeciwić się wszelkim projektom umiędzynarodowienia Odry i pozwolenia korzystania z niej Niemcom.

Obrona naszych nowych granic na Odrze i Bałtyku tylko wtedy będzie możliwa, gdy wszczepimy w naród nasz, a szczególnie w młodzież naszą idee morskie. Bohaterska walka i ofiara załogi Westerplatte i batalionów „Czerwonych Kosynierów Rusinka w Gdyni zobowiązują nas do tego.

Po przemówieniu tow. Górnego, inż Przewierski dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której przeczytaliśmy napis:

„Ku czci strażników polskiego morza" strzelców Kity, Krzaka, Cywila, Piroga, Jakubiaka, Zatorskiego, Jezierskiego; — kapr. Gelena i Pernickiego; — och. Usy i Najsarba; — plut. Pecelta; — st. strz. Ziemby; — strz. Okraszewskiego; którzy w pamiętnych dniach września 1939 roku w bohaterskiej walce załogi Westrplatte polegli na polu chwały".

Zebrani uczcili pamięć poległych bohaterów chwilą ciszy i odśpiewaniem „Roty".

Po odsłonięciu tablicy odbyła się defilada sprzętu wioślarskiego „Ligi Morskiej", która była dowodem, że idee morskie nie są nam zupełnie obce.

Pracownicy pragną spokoju

Jeden z czytelników porusza w liście do naszej redakcji sprawę o znaczeniu ogólnym, wobec czego cytujemy list w całości:

„Na terenie Dolnego Śląska pracuję przeszło rok. Po pierwszych tygodniach „przygody" i łatwego życia, zaczęły się kłopoty. Osoba wysoko postawiona zajęła moje mieszkanie po raz pierwszy. O drugie mieszkanie nie było już tak łatwo, jednak przy pewnym nakładzie cierpliwości wynalazłem inne, względnie przyzwoite. Mieszkałem. Jednocześnie załatwiałem coraz nowe formalności, zatargi z sąsiadami, szkliłem okna, naprawiałem dach. Urządzałem się. Rzecz działa się w tych sławnych, nieszczęsnych Karłowicach.

Od czasu do czasu jednak padała wieść jak grom z jasnego nieba, że będą wysiedlać. Kosztowało mnie to wiele niepokoju, a potem burza rozchodziła się po kościach. Mieszkało się dalej.

Później zaczęły się wędrówki narodu (ludzi wszelkich warstw i gatunku) nachodzących dom, straszących wyrzuceniem: specjalny rozdział, to przydziały „na własność" PUR-u, to wpadali ludzie którzy ni stąd ni zowąd zjawiali się w domu jako właściciele nieruchomości i w najlepszym wypadku pozwalali łaskawie „przez pewien" czas mieszkać dalej.

Nie wspominam tu już o niepokojach i rabunkach nocnych.

Otóż znosząc to wszystko przez rok, doznajemy znów wstrząsu, tym razem poważnego. Będą wysiedlać! Dla wojska.

Na drugi dzień zamiast do biura, udaję się naturalnie do Zarządu Miejskiego, chodzę, badam. Denerwuję się. W biurze praca mi nie idzie. Jestem zmęczony bieganiem, stale wraca myśl: co będzie w domu.

Takich jak ja jest więcej, wywiązuje się dyskusja, temat zahacza o politykę, ustrój, zaczynają się krytyki. Wszystko z powodu jednego niepokoju nurtującego nas wspólnie. Praca stoi, a jest jej zawsze za wiele.

Pytam teraz, czy to tak ma być na Dolnym Śląsku? Czy w tych warunkach możemy tu pracować i kiedy wreszcie zapanują stosunki, w których myśl mogłaby spokojnie zająć się pracą?

Zapewniam Was, nieznani władcy naszego losu, że jeśli tak będzie dalej, jeśli pogłoski o niespokojnych warunkach mieszkaniowych rozejdą się w głąb Polski (a dzieje się zastraszająco szybko), to nikt tu nie zechce przyjeżdżać. — Czy o to Wam chodzi? A i tak dość już słyszałem zdań, że „jeśli jeszcze raz jeden nas szarpną rzucam pracę i uciekam, bo tu żyć spokojnie nie można". Czy o to chodzi naszym władzom?

Myślę, że jest tu jakieś wielkie nieporozumienie, że władze nie zdają sobie sprawy, jaki nastrój wywołują te radykalne zarządzenia.

Tak — mieszkań jest mało, ale zamiast przerzucać ludzi z miejsca na miejsce, co sprawy nie rozwiązuje, pójdźcie po linii większego oporu, przystąpcie do remontów, ratujcie, co się jeszcze da od ruiny uratować, tam osadzajcie świeżych przybyszy, a pozwalajcie spokojnie żyć i pracować tym, co się osiedlili.

Dziś u nas każda praca jest ważna, każdy człowiek potrzebny. Czy doprawdy trzeba wszystkich zrażać do ostateczności?

Wszyscyśmy wierzyli, że tu będziemy mogli spokojnie, intensywnie pracować. A tymczasem? Nasz wysiłek idzie na walkę z wiatrakami.

Proszę o zamieszczenie tego listu — może znajdzie poparcie w szeregach pracowników, może znajdzie zrozumienie u naszych władz i zlitują się nad naszym spokojem.

Borkowski
urzędnik wrocławski.

Państwowe Technicum powstaje w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu powstaje w Łodzi Państwowe Technicum Włókiennicze — na wzór już istniejącego Technicum w Bytomiu — dla słuchaczy z małą maturą lub z ukończoną szkołą rzemieślniczą dawnego typu. Okres nauki trwać będzie półtora roku, przy czym absolwent otrzymuje tytuł technika. Słuchacz, który wymaganego wykształcenia nie posiada, może uczęszczać na kurs przygotowawczy pół lub jednoroczny, którego ukończenie kwalifikuje do wstąpienia do Technicum. Kandydatów na słuchaczy, którymi mogą być wyłącznie robotnicy z długoletnią praktyką, wystawiają Rady Zakładowe. Na okres pobierania nauki otrzymują słuchacze płatne urlopy. Delegatura Departamentu Szkolenia Zawodowego w Łodzi przygotowuje dla słuchaczy zamiejscowych bursę oraz stołówkę.

Otwarcie Technicum nastąpi dnia 1-go września br. W przyszłości utworzony będzie przy Technicum kurs przeszkolenia administracyjnego dla kandydatów na kierownicze stanowiska w przemyśle.

Centralne zarządy Przemysłu Papierniczego i Skórzanego, wespół z Departamentem Szkolenia Zawodowego poczyniły już kroki, celem utworzenia w Łodzi analogicznych szkół, któreby szkoliły specjalistów Przemysłu Papierniczego i Skórzanego.

Kurs instruktorów samorządu spółdzielczego

(de) Dnia 1-go sierpnia br. rozpocznie się w domu szkoleniowym „Społem" na Górze Śmętka dwutygodniowy kurs dla działaczy spółdzielczych Dolnego Śląska, organizowany przez Wojewódzki Okręg Zw. Gosp. „Społem". Wykładowcami kursu będą teoretycy i praktycy spółdzielczości, członkowie władz centralnych i wojewódzkich.

Kurs ten jest drugim z kolei na terenie naszego województwa.

Pierwszy zorganizowany był w połowie kwietnia br.

Po ukończeniu kursu słuchacze jego w charakterze instruktorów samorządu spółdzielczego znajdą zatrudnienie w oddziałach „Społem" całego Dolnego Śląska.

DZIECI OFIAR REŻIMU FRANCO ZAPROSZONE DO POLSKI

WARSZAWA (PAP). Polski Związek b. Więźniów Politycznych zwrócił się do Związku Hiszpańskich b. Więźniów faszystowskich i deportowanych, który obecnie ma główną siedzibę w Paryżu, o wysłanie do Polski na odpoczynek grupy dzieci - sierot po zamordowanych w czasie reżimu Franco demokratach hiszpańskich.

OTWARCIE LOKALU KOŁA LITERACKIEGO

Dnia 1 sierpnia br. odbędzie się XVII czwartek literacki połączony z otwarciem własnego lokalu Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego przy placu Biskupa Nankera 7.

W programie: Wstęp — prof. dr Tadeusz Mikulski, Pamiętniki z powstania warszawskiego — Hubert Drapella, Ptos a trzeźwość — Maria Dąbrowska.

Początek o godz. 17.

Rożnorodność uzdrowisk i domy wypoczynkowe

Błędy administracyjne i doświadczenia z Dolnego Śląska

CIEPLICE—ZDRÓJ. Pod zarządem Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich funkcjonuje obecnie 7 zdrojowisk otwartych dla kuracjuszów z niemal pełnymi urządzeniami leczniczymi (Solice, Cieplice, Puszczyków, Kudowa, Duszniki, Lądek, Wieniec) oraz dwa wielkie okręgi klimatyczne (Karpacz-Bierutowice i Szklarska Poręba), wreszcie 4 zespoły sanatoryjne dla gruźlików (Krzyżatka—„Zejlandowo", Kamieniogóra, Jar—„Sokołowo" i Obornicki).

Uzdrowiska ożyły

Przywrócono te różnorodne uzdrowiska do życia i wyposażono je w urządzenia po zniszczeniu wojennym i częściowym „wyszabrowaniu". Obsadzono zakłady przez chętnych do pracy ludzi, fachowców, techników, lekarzy, pielęgniarki, personel hotelowo-restauracyjny, tak by uzdrowiska były zdolne obsłużyć kuracjuszy, leczących się lub potrzebujących wypoczynku, wreszcie ożywić ruch turystyczny w tych pięknych okolicach.

Wielka ta praca, częściowo wprost improwizowana w miarę potrzeb, środków, jakie Zarząd Państw. Uzdrowisk Dolnośląskich miał do dyspozycji, a także ludzi, którzy zgłaszali się do pracy na nowym terenie, została dokonana w ciągu kilku miesięcy. Pokonywano wiele trudności, wynikających z warunków powojennych, wadliwego transportu, złej aprowizacji i nieodpowiedniego elementu ludzkiego. Na Dolny Śląsk przybywało aż nadto wielu kombinatorów, którzy dbali tylko o własne i szybkie i wielkie zyski ze szkodą dobra publicznego.

Walka o dobro społeczne

Jak wyraził się dyrektor naczelny Zarządu Państw. Uzdrowisk Dolnośląskich, ob. Wacław Longa, po bogactwo na Ziemiach Odzyskanych, także po obiekty w uzdrowiskach wyciągał się „las rąk", rąk chciwych i zachłannych, które trzeba było stopniowo odcinać i unieszkodliwiać. Walka z „szabrownictwem" w zakładach leczniczych, pensjonatach i hotelach uzdrowiskowych była jednym z najcięższych etapów w organizowaniu uzdrowisk przed sezonem.

W szczerych rozmowach z dziennikarzami, przybywającymi na Dolny Śląsk, dyrektor Państw. Uzdrowisk Dolnośląskich nie ukrywa, że nie jest jeszcze w pełni zadowolony z osiągnięć na tym terenie. Istnieją niedociągnięcia, transport szwankuje, zarówno kolejowy, jak tabor samochodowy za nikły liczebnie i słaby jakościowo; brak wciąż dostatecznej liczby fachowców i wyszkolonej obsługi uzdrowiskowej, tak wśród kierowników, jak wykonawców; dają się odczuć braki w urządzeniach mieszkalnych, wyniszczonych w okresie powojennego rozboju i „szabru".

Pierwszy sezon uzdrowisk dolnośląskich, do których zjechały tłumy kuracjuszów i „wczasowiczów", wykazał już różne mniejsze i większe niedociągnięcia i niewłaściwości, które niewątpliwie będą stopniowo usuwane.

Niewłaściwe rozmieszczenie Domów Wypoczynkowych

Okazało się także, że rozmieszczenie Domów Wypoczynkowych różnych instytucji i Związków Zawodowych w miejscowościach kuracyjnych chybia celu. Podczas gdy publiczność, przybywająca na leczenie, często ludzie ciężko chorzy, nie mogą znaleźć miejsca w uzdrowisku, domy wypoczynkowe stoją prawie puste. Jest to wynikiem wadliwego przydziału domów wypoczynkowych. W zdrojowiskach, gdzie leczą się chorzy, powinny istnieć pensjonaty i hotele zdrojowe, przeznaczone dla kuracjuszów — natomiast Domy Wypoczynkowe instytucji społecznych, państwowych i Związków Zawodowych, przeznaczone na pobyt dla ludzi zdrowych, powinny mieścić się poza uzdrowiskiem w miejscowościach klimatycznych, jakich na Dolnym Śląsku nie brak.

Słowem, powinien nastąpić podział miejscowości i pomieszczeń dla ludzi chorych, kuracjuszów — i dla ludzi zdrowych, przybywających na urlopy i wypoczynki. Nieprzestrzeganie tej zasady w uzdrowiskach dolnośląskich wywołało chaos i brak pomieszczeń dla chorych kuracjuszów. Domy wypoczynkowe zostały niewłaściwie przydzielone w wielu miejscowościach i Zarząd Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich zabiega o zmianę tych przydziałów.

Krzywdzące przydziały

W gospodarce uzdrowiskowej zdarzają się nawet krzywdzące niewłaściwości na podobnym tle. I tak np. wielkie Sanatorium dla gruźlików „Zeylandowo" w Krzyżatce zostało pozbawiono należących doń poprzednio 4-ch majątków rolnych, które zostały przydzielone instytucjom takim, jak MSZ, Monopol Spirytusowy itd. Sanatorium, nie mogąc zaopatrzyć swych 1.000 chorych w mleko, warzywa, masło, jaja, z własnych majątków rolnych, walczy z niedobrami, chorzy zaś są źle żywieni. Nonsens takiej gospodarki bije w oczy — tym nie mniej od szeregu miesięcy Sanatorium nie zdołało jeszcze wywalczyć zwrotu niewłaściwie przydzielonych obiektów.

Najgorsze, że na takich uchybieniach administracyjnych cierpią setki i tysiące ludzi chorych, ludzi pracy, o których powinniśmy wszyscy dbać jak najwięcej, aby przywrócić im zdolność do pełnego produkcyjnego życia.

Kobiety odzyskają swój wdzięk

(wb). Dnia 28 odbył się w „Savoyu" pokaz mody w warunkach doby obecnej, który był jednocześnie próbą generalną przed środowym pokazem w Teatrze Popularnym.

Pokaz zrobił nam niespodziankę. Okazało się, że w tym zapracowanym, zburzonym Wrocławiu pojawia tyloma kwestiami o znaczeniu zasadniczym, toczy również swoje drobne fale życie wdzięku i próżności kobiecej.

Wdzięku — bo wszystko tam było ładne, prawdziwie kobiece.

Przepadły na zawsze, a raczej zostały zwrócone powracającym mężom długie marynarki, w których kobiety gubiły swą linię. Wysokie buty odziedziczą synowie, młodociani krewni, lub zostaną sprzedane na najbliższej „tandecie".

Kobiety ubiorą się w falbanki, koroneczki, ustroją sukienki kokardkami i zakładkami, a wraz z tym zapanuje wśród nich słodycz i łagodność, dobroć i wyrozumiałość.

Za modą ubrania pójdzie usposobienia, zapomną o rozkapryszeniu, o wulgarności i szorstkości obejścia.

Pokaz mody miał dalej charakter praktyczny: widzieliśmy uniwersalne sukienki z przydziałów magistrackich nie ustępujące szykiem sukienkom z francuskiego jedwabiu.

Praktyczna taka sukienka zupełnie inaczej wygląda rano ze sportową czapeczką, a po południu z założoną kloszową baskiną i strojnym kapeluszem.

Z tej samej materii panowie przy stolikach mieli koszule, a niektóre panie podszewki przy kostiumach.

Pokaz mody był dalej kokieteryjny, bo oglądaliśmy zalotne szlafroczki i koszule nocne jak balowe sukienki. Szlafroki były przeważnie z materiałów poniemieckich (czytaj portiery) tak jednak pomysłowo wykonane, że warto, aby je obejrzała każda pani mająca jeszcze niewykorzystane portiery w domu.

Udział w pokazie brały firmy: Marion, Monika, Kowalska, Brynker, Baczyńska, Kornecki i Władysława.

Drewniaki były z firmy „lipa", niektóre dodatki z firmy „Grunwald". Poza tym pokaz był urozmaicony śpiewem rewelersów „Trio Gabroni", prowadzonym przez doktora Kanię, który wykonał kilka przemiłych piosenek, i tańcami solowymi.

Rewię zmontowała niestrudzona w wysiłku ob. Elektrowicz na czele Ligi Kobiet, w konkretnym wypadku na dożywianie dzieci na koloniach. Cel ważny, rewia ciekawa i pożyteczna. Dlatego przedsprzedaż biletów w Teatrze Popularnym jest nieustanna.

Białobrzezie

Miasteczko Białobrzezie jest położone nad Odrą przy kolei żelaznej na linii Głogów — Zielonogóra. Miasteczko ogólnie jest bardzo ładne i ciekawe — pełno jest wszędzie ogródków i ogrodów tylko brak w miasteczkach życia. Kiedyś tu był silnie rozwinięty handel, o czym świadczy wielka ilość sklepów (obecnie przeważnie wolnych). Kiedyś tu było dużo warsztatów pracy i instytucji użyteczności publicznej, po których dzisiaj pozostały tylko ślady w postaci budynków jak „dom kultury i sztuki, muzeum, hal sportowy, kino itp.".

Ludności polskiej w Białobrzeziu stosunkowo jest mało i ci nie wszyscy mają pracę, niektórzy muszą wyjeżdżać na zarobki do innych miast. Ogólnie ludzie są pracowici i zwarci, chętni do pracy, ale najdotkliwiej odczuwa się w mieście brak przewodnika, któryby nadawał bieg życiu, tworzyłby nowe warsztaty pracy, skupiałby ludzi, umożliwiałby im urządzenia własnych mieszkań, starałby się w mieście naprowadzić ład i porządek.

Najwyraźniej odczuwa się w mieście brak gospodarza, któryby umiał i chciał koncentrować wokół siebie ludzi czynu, by wspólnie zakładać podwaliny do przyszłego rozkwitu i dobrobytu.

Wszystkich mieszkańców Białobrzezia dziwi dlaczego tak jest, dlaczego państwowe czynniki odpowiedzialne nie interesują się co jest tego przyczyną i kto powinien ponieść za to konsekwencję.

Najwyższy już czas skończyć z bezładem i nieprawością.

Obserwator

Mecz piłki wodnej Politechnika — Uniwersytet 4:1 (2:0)

W ubiegłą niedzielę na przystani sportów wodnych AZS-u odbył się mecz piłki wodnej między zespołem Politechniki i zespołem Uniwersytetu zakończony zdecydowanym zwycięstwem Politechniki. Akademicy wybrali sobie doskonały sport na panujący od kilku dni ogromny upał. Przykre jest to, że muszą rozgrywać podobne mecze między sobą gdyż we Wrocławiu nie mają przeciwnika, a szkoda bo w tej gałęzi sportu są dość silni i pokazali by co potrafią.

Mecz rozpoczął się obustronnym „topieniem", bez widocznej przewagi, lecz już w kilkanaście minut po rozpoczęciu Olejniacz (Politechnika) po pięknym przeboju kładnie piłkę w bramce ku wielkiej radości sympatyków Politechniki. W kilka minut potem piłka znów w bramce Uniwersytetu, strzelona jak pierwsza przez Olejniacza. Stan bramek 2 : 0 utrzymuje się do przerwy mimo że obie strony kilkakrotnie strzelały do bramek. Po przerwie Iwanowski zdobywa trzecią bramkę dla Politechniki. Uniwersytet zbiera siły i po pięknym przeboju Jeża uzyskuje swoją jedyną bramkę. Pod koniec meczu Iwanowski ustala wynik 4 : 1.

Na wyróżnienie zasługuje obrońca Politechniki, który prawie zawsze zniweczył ataki przeciwnika. Również bramkarzom nie można nic zarzucić.

Obie drużyny wystąpiły w doskonałej formie. Brak zainteresowania wyraża się małą frekwencją publiczności.

KRONIKA KULTURALNA

WROCŁAW. We Wrocławiu bawili, jako goście oddziału Tow. Matematycznego matematyk krakowski, prof. Otton Nikodym, oraz prof. Instytutu Francuskiego Gustaw Choquet.

★

WROCŁAW. Towarzystwo Miłośników Literatury i Języka Polskiego we Wrocławiu gościło na swym ostatnim „Czwartku Literackim" młodego poetę z Warszawy Bogdana Ostromeckiego, należącego do grupy „Próg". W ramach wieczoru autorskiego odczytał Ostromecki szereg wierszy z przygotowanego do druku tomu „Światło nad ruiną".

PRÓBNY POKAZ MODY

W niedzielę, dnia 28 bm. odbyła się w restauracji „Savoy", przy szczelnie wypełnionej sali próba pokazu pt. „Moda w warunkach doby obecnej", zorganizowana przez Ligę Kobiet na cele społeczno-filantropijne.

Mody sukien od najskromniejszych aż do najwytworniejszych demonstrowane przed jury nagradzane były burzą oklasków.

Poziom artystyczny sukien był bardzo wysoki.

Właściwy pokaz odbędzie się w środę, dnia 31 lipca w Teatrze Popularnym o godzinie 19-tej.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru.

Szczegółowe sprawozdanie będzie podane.

MŁODZIEŻ W WYŚCIGU PRACY

DZIERŻONIÓW. Na zebraniu młodzieży fabryki „Hein — Jordan" w Dzierżonowie omówiono dotychczasowe wyniki „wyścigu pracy". W zebraniu wzięli udział m. in. przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, oraz przewodniczący Woj. Komitetu Wyścigu Pracy. Premie za najlepsze wyniki pracy otrzymali: Kubicka Krystyna za wykonanie 164% normy, Kukiełka Karol — 160%, Marszałec Aurelia — 150%, Kowalczyk Irena — 130% i Jańczyk Zofia — 120%‰ normy.

OGŁOSZENIE

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet przejęła szereg budynków na terenie Województwa, w których organizuje warsztaty pracy Kobiet.

Poszukuje w związku z powyższym instruktorek kroju i szycia, gorseciarek, trykocianek ręcznych i maszynowych, oraz kucharek.

Zgłoszenia osobiste lub piśmienne kierować do kancelarii Ligi Kobiet, Zarząd Miejski pokój Nr. 261, od godz. 8—3 pp.

KOMUNIKAT

Okręgowy Urząd Likwidacyjny we Wrocławiu podaje do wiadomości, że stosownie do zarządzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych ogłoszonego w Dz. Urz. M. Z. O. Nr. 3/46 rozpoczęta została akcja spisowa mienia poniemieckiego i trwać będzie we wszystkich powiatach Dolnego Śląska do dnia 10 sierpnia br.

Formularze spisowe dla dokonania zgłoszeń pisemnych nabywać i składać można w najbliższym Obwodowym Urzędzie Likwidacyjnym, Zarządzie gminnym lub u administratorów nieruchomości.

Z dobrodziejstw posiadania i nabywania na własność poniemieckich ruchomości korzystać będą tylko te osoby, które w wyznaczonym terminie zgłoszą użytkowane przez nich ruchomości.

P.O. Dyrektor
(—) PAWEŁ BARTOSZEWICZ

Repertuar Kin

„WARSZAWA" od 29.VII do 5.VIII wspaniały film amerykański z Betty Davis pt. „Fortancerki".

„POLONIA" — wyświetla potężny film radziecki pt. „Cyrk".

„SŁĄSK" — Sensacyjny film produkcji angielskiej pt. „Nieuchwytny Smith".

„PIONIER", ul. Stalina, wyświetla film pt. „Powrót".

Uwaga: Początek seansów w dni powszednie: 15, 17, 19; w niedziele i święta: 13, 15, 17, 19.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski m. Wrocławia Wydział Przedsiębiorstw Miejskich ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na częściowy remont budynku hotelu „Piast" przy ul. Ogrodowej 98.

Termin rozpoczęcia robót w ciągu jednego tygodnia od dnia podpisania umowy na wykonanie robót.

Roboty winny być wykonane w ciągu jednego miesiąca od daty rozpoczęcia.

Oferty odpowiadające warunkom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu oraz Instytucji Prawa Publicznego (Dz. U.R.P. Nr. 13 poz. 92), oraz warunkom wydanego na podstawie tego rozporządzenia regulaminu dostaw i robót na rzecz Zarządu Miejskiego powinny być składane w biurze Zarządu Miejskiego we Wrocławiu pokój Nr. 262, w terminie do dnia 20 sierpnia 1946 r.

Wadium wynosi 5% sum ofertowych.

Przetarg (otwarcie ofert) rozpocznie się w lokalu Zarządu Miejskiego m. Wrocławia w dniu 20 sierpnia 1946 r. o godz. 10-tej w sali Nr. 299.

Bliższe informacje, pełny tekst wezwania do składania ofert, oraz szczegółowe warunki przetargowe zainteresowani mogą otrzymać w biurze Zarządu Miejskiego m. Wrocławia pokój Nr. 262 w godz. od 10-tej do 12-tej.

(499) **Wydział Przedsiębiorstw Miejskich**

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski m. Wrocławia Wydział Przedsiębiorstw Miejskich ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na częściowy remont budynku Miejskich Zakładów Kąpielowych przy ul. Teatralnej 10/12.

Termin rozpoczęcia robót w ciągu jednego tygodnia od dnia podpisania umowy na wykonanie robót.

Roboty winny być wykonane w ciągu jednego miesiąca od daty rozpoczęcia.

Oferty odpowiadające warunkom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu oraz Instytucji Prawa Publicznego (Dz. U.R.P. Nr. 13 poz. 92), oraz warunkom wydanego na podstawie tego rozporządzenia regulaminu dostaw i robót na rzecz Zarządu Miejskiego powinny być składane w biurze Zarządu Miejskiego we Wrocławiu pokój Nr. 262, w terminie do dnia 20 sierpnia 1946 r.

Wadium wynosi 5% sum ofertowych.

Przetarg (otwarcie ofert) rozpocznie się w lokalu Zarządu Miejskiego m. Wrocławia w dniu 20 sierpnia 1946 r. o godz. 10-tej w sali Nr. 299.

Bliższe informacje, pełny tekst wezwania do składania ofert, oraz szczegółowe warunki przetargowe zainteresowani mogą otrzymać w biurze Zarządu Miejskiego m. Wrocławia pokój Nr. 262 w godz. od 10-tej do 12-tej.

(498) **Wydział Przedsiębiorstw Miejskich**

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski m. Wrocławia Wydział Przedsiębiorstw Miejskich ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na częściowy remont budynku hotelu „Monopol" przy ul. Modrzejewskiej Nr. 2.

Termin rozpoczęcia robót w ciągu jednego tygodnia od dnia podpisania umowy na wykonanie robót.

Roboty winny być wykonane w ciągu jednego miesiąca od daty rozpoczęcia.

Oferty odpowiadające warunkom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu oraz Instytucji Prawa Publicznego (Dz. U.R.P. Nr. 13 poz. 92), oraz warunkom wydanego na podstawie tego rozporządzenia regulaminu dostaw i robót na rzecz Zarządu Miejskiego powinny być składane w biurze Zarządu Miejskiego we Wrocławiu pokój Nr. 262, w terminie do dnia 20 sierpnia 1946 r.

Wadium wynosi 5% sum ofertowych.

Przetarg (otwarcie ofert) rozpocznie się w lokalu Zarządu Miejskiego m. Wrocławia w dniu 20 sierpnia 1946 r. o godz. 10-tej w sali Nr. 299.

Bliższe informacje, pełny tekst wezwania do składania ofert, oraz szczegółowe warunki przetargowe zainteresowani mogą otrzymać w biurze Zarządu Miejskiego m. Wrocławia pokój Nr. 262 w godz. od 10-tej do 12-tej.

(500) **Wydział Przedsiębiorstw Miejskich**

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę warsztatów na terenie V Zajezdni tramwajowej przy ul. Lignickiej Nr. 189 - 195.

Ślepe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w Wydziale Budowlanym Dyrekcji Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia przy ul. Słowiańskiej 16.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na odbudowę warsztatów na terenie Zajezdni V tramwajowej Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia", należy składać w Dyrekcji Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia, pokój nr. II do dnia 5. 8. 1946 r. godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 100.000 zł. należy złożyć w kasie Z.K. m. Wrocławia, a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja Z.K. m. Wrocławia zastrzega sobie prawo dowolnego oferenta, wyłączenia pewnej kategorii robót lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Wadia nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 7-miu dni po otwarciu ofert.

Dyrekcja
Zakładów Komunikacyjnych
(501) m. Wrocławia

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1. 500 m³ piachu żwirowego rzecznego;
2. 25 m³ żwiru;
3. 200 m³ piasku kopalnianego;
4. 600 m² rolek papy;
5. 10 ton teru;
6. 10 ton lepiku.

Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji przy ul. Słowiańskiej 16, I-e piętro, pokój Nr. 9, do godz. 12-tej dnia 15 sierpnia 1946 r. Do oferty należy dołączyć kwit Banku Gospodarstwa Krajowego na wpłacenie, na rachunek Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia, wadium w wysokości 2% sumy oferowanej względnie listy gwarancyjne Banków. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 VIII 1946 r. o godz. 12-tej w pokoju Dyrektora Zakładów pokój Nr. 9.

Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Zaopatrzenia Zakładów Komunikacyjnych pokój Nr. 30.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo:
1. Kupna niektórych tylko materiałów;
2. Podziału dostawy między kilku oferentów;
3. Unieważnienie przetargu bez podania powodów i bez zobowiązania do jakichkolwiek odszkodowań.

(502) **Dyrekcja.**

Państwowa Przetwórnia Mięsa Nr 6
w Janowcu Wlkp.
SKŁAD KOMISOWY Wrocław, ul. Złote Koło 15
obok przystanku linii tramwajowej Nr 2 i 4 na pl. Żydowskim, czynny od 23 lipca 1946 r. poleca:
wszystkie gatunki mięsa, wyroby wędliniarskie, konserwy
Hurt — Detal Ceny konkurencyjne
Stołówki, restauracje, sklepy i t. p. rabat 497

AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI
oraz samodzielni kierownicy oddziałów i agentur
poszukiwani
na teren Warszawy i wszystkich Województw
Podania wraz z życiorysami należy przesyłać pod adresem:
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA", WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ i REKLAMY, WARSZAWA, ul. WIEJSKA 18
358

OGŁOSZENIA DROBNE

Prowadzę warsztat szewski Baca Marian, Legnica, ul. Złotogórska 29. (482)

Zakład ciesielsko-budowlany, Stanisław Dzima, Wrocław, ul. Jarosława Dąbrowskiego 70. (487)

Unieważniam dokumenty: zaświadczenie wojskowe na nazwisko Zajączkowski Władysław, wieś Stopczyca gmina Smolec, pow. Wrocław. (488)

Zakład fryzjerski damsko-męski, Wrocław, ul. Pomorska 49, Henryk Polkowski. (489)

Unieważniam kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. w Kładzku, Dzidycz Jan zamieszkały w Dziecborowicach pow. Ząbkowice woj. Wrocław. (490)

Prowadzę pracownię obuwia, Feldman Leon, Legnica, ul. Złotogórska 41. (491)

Prowadzę warsztat garbarsko-galanteryjny, Taub Ignac, Legnica, ul. Panieńska 27 — 28. (492)

Prowadzę warsztat szewski, Piotrowski Jan, Legnica, ul. Paderewskiego 3. (493)

POKOST
zakupimy większą ilość pokostu naturalnego, syntetycznego, terpentyny i rozpuszczalnika do farb olejnych.
Zgłoszenia do firmy H. Kasiński, Wrocław, ul. Pomorska Nr 62. 495

Prowadzę zakład fryzjerski, Dąbek Stanisław, Legnica, ul. Roosvelta 3. (494)

Warsztat szewski, Konopczyński Marcin, Wrocław, ul. Selenke 3. (496)

Zakład fryzjerski, Wrocław, ul. Kluczborska 6, Miankowski Paweł. (503)

Zakład fryzjerski, Wrocław, ul. Stalina 105, Jurdeczka Wojciech. (504)

Przedsiębiorstwo i warsztaty radio-techniczne, „Radio-Service", Wrocław, ul. Rzeźnicza 34, przyjmuje wszelkie reperacje radio-technicznе. (505)

Pracownia krawiecka, Wrocław, ul. Henryka Dąbrowskiego 22 m. 5, Pastucha Wincenty. (506)

Zakład fryzjerski, Urbanelis Eugeniusz, Wrocław, ul. Henryka Dąbrowskiego 15. (507)

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi i mm szerokości i szpalta po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.
Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.
Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. F 3687 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".